

Wspomnijmy Oświęcim

Z udziałem gości zagranicznych odbędą się w Oświęcimiu dziś w niedzielę — w 18 rocznicę oswobodzenia obozu — wielkie uroczystości. Cały obchód przebiegnie pod hasłem: „Nigdy więcej wojny, Nigdy więcej obozów koncentracyjnych”

Któż z nas nie podpisze się pod tym hasłem?

Od Soły wiał zimny wiatr: ten wczesny październikowy poranek roku 1943, wyjątkowo był chłodny.

Ustawieni w długie kolumny czekaliśmy w obozie na chwilę, kiedy — zgodnie z oświęcimskim regulaminem — wyprowadzą nas do pracy.

Nagle zauważyłem, że otwiera się brama XI bloku — „bloku śmierci” i wyjechało z niej ciężarowe auto.

Wóz był ciężko załadowany, niemniej pomknął szybko w stronę Birkenau. Przebiegał z niego krew, plamiąc idealnie zamkniętą jezdnię...

Mój przyjaciel, Jan Brychta, łodzianin, trzymał się zawsze w obozie bardzo dzielnie. Teraz jednak zauważyłem, że oczy zaszyły mu łzami.

Spojrzałem na niego pytająco.

— Dziś na „jedenaste” — zalał się jego głos — rozwalono grupę polskich oficerów...

Jakie były szczegóły tej pamiętnej w dziejach Oświęcimia tragedii?

Na czwartkowym, inauguracyjnym zebraniu Koła Więźniów Oświęcimia zorganizowanego w Łodzi przy ZBoWiD opowiada o tym długoletni więzień tego obozu Henryk Bartoszewicz:

„Dzięki donosom szpicli — osławionego Olpińskiego, Malonego i Dorosiewicza — władze obozowe wpadły na trop grupy oporu, która miała zamian, zdobywszy broń, się wydestać z Oświęcimia.

Podczas wieczornego apelu wywołano nas 90 i zaprowadzono do bunkra na

XI bloku. Tu trzymano nas 16 dni wśród nieustannego śledztwa i wymyślnych tortur. Wreszcie słynny haupt-schaarfuhrer Boger (który czeka obecnie na rozprawę) oraz szef „Politische Abteilung” — Greibner wywołali po nazwiskach niektórych z nas i kazali szykować się do wyjścia. W grupie tej znalazłem się również i ja.

Pozostali zegnali nas ze ścisłym sercem sądząc, że idziemy na śmierć. A tymczasem my właśnie ocaliliśmy: zaprowadzono nas na „Politische Abteilung”! Tu, udzieliwszy ostrego ostrzeżenia, zwolniono.

W międzyczasie pod ścianą śmierci rozstrzelano 49 pozostałych. Zginęli wtedy pułkownicy: Gilewicz, Dziama, Stamirowski, łodzianin kpt. Kurczewski, por. Maurycy Potocki, por. Czumlewicz ze Skarżyska, por. rez. Mosdorf, znakomici adwokaci Woźniakowski, Szymański i inni.

Nagie trupy pomordowanych załadowano na ciężarówkę i zawieziono do głównej krematorium. Wracając z „Politische Abteilung” zauważyłem strugi krwi, czerwieniącej na drodze wiodącej do Birkenau”.

Ale ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa padła nie tylko Polacy.

„W końcu roku 1941 — opowiada z kolei Mieczysław Zawierka — nadchodziły zaczęły do Oświęcimia pociągi załadowane radzieckimi jeńcami wojennymi.

Byli to nie tyle ludzie, co półnagie szkielety. Zanim przywieziono ich tutaj, przez wiele tygodni trzyma-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Cena 50 gr.

Wydanie A

Nakład 160.000

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

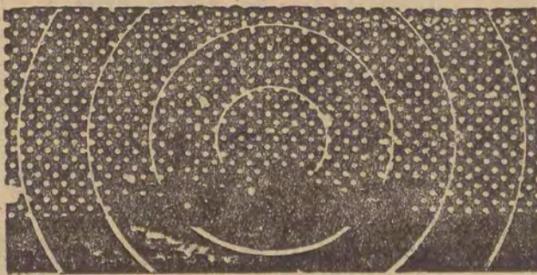
Rok XVIII

Łódź, niedziela 27 i poniedziałek 28 stycznia 1963 roku

Nr 24 (5025)

Coraz bliżej Marsa

- Jeszcze dwie trzecie trasy
- Stacja o wadze samochodu
- Czterdziesto metrowe anteny



Co parę dni czytamy w prasie lakoniczną informację, że radziecka stacja międzyplanetarna Mars-1 szczęśliwie zdążyła ku czerwonej planecie. Podaje się przy tym aktualną odległość stacji od Ziemi: 30, 33, 35... milionów kilometrów. Ileż tych milionów pozostało jej jeszcze do pokonania? Przecież z podręczników szkolnych wiemy, że najmniejsza odległość Marsa od Ziemi nie przekracza 60 milionów kilometrów. Czyżby zatem większa część drogi była już pokonana?

Niestety, nie. Mars-1 przebył dotychczas zaledwie jedną trzecią swej trasy, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Ma on przed sobą jeszcze około pięciu miesięcy lotu i musi pokonać wiele milionów kilometrów, by znaleźć się w sąsiedztwie planety, od której zapożyczył swe imię.

JAK TO SIĘ DZIEJE?

W dużym uproszczeniu można przedstawić to w sposób następujący. Wyobraźmy sobie dwa tory kolejowe, biegnące równolegle w odległości powiedzmy 10 km od siebie. Po jednym pędzi pociąg pośpieszny, po drugim — osobowy. Jeżeli teraz chcemy z pociągu pośpiesznego przesłać meldunek dla maszynisty mijanego właśnie pociągu osobowego za pośrednictwem motocyklisty, to ów

motocyklista będzie musiał wybrać taką trasę styczną z obu torami, by po pewnym czasie dogonił pędzący pociąg osobowy.

Nasz „motocyklista” — Mars-1 oderwał się od swego „pociągu” — Ziemi w chwili, gdy ów „pociąg osobowy” — Mars wyrzucił nieco Ziemię w swym biegu. Czas lotu stacji oblotowej na siemdem i pół miesiąca. Przez ten czas Ziemia dokona większej niż pół swego okrążenia wokół Słońca, Mars nato-

miast, którego „rok” wynosi 687 dni ziemskich, dokona jednej trzeciej swej okolicznościowej trasy. Stacja zaś międzyplanetarna lecąc po orbicie eliptycznej stycznej do orbity Ziemi i do orbity Marsa znajdzie się w pobliżu Marsa w połowie czerwca br. Do tego czasu Ziemia wyprzedzi Marsa w swej wędrówce i w momencie, gdy stacja międzyplanetarna zbliży się do Marsa, obie planety będą dzieliła odległość około 100 milionów kilometrów, a nie owe 60.

CUDA ŁĄCZNOŚCI

Jak wiemy, Mars-1 ma przekazać drogą radiową informację z okolic czerwonej planety na Ziemi. Ale nie jest to takie proste, jak by się wydawało. O trudnościach tych pisał niedawno radziecki specjalista w dziedzinie łączności kosmicznej prof. W. Migulin.

Sygnały z Marsa-1, pokonując taką odległość, niezwykle osłabną. Ponadto przestrzeń międzyplanetarna jest stale

„zanieczyszczona” różnym promieniowaniem. Wśród tych szumów kosmicznych jest niesłychanie trudno wyłowić słabutki sygnał wysłannika Ziemi.

Aby zapewnić całkiem czytelne sygnały, należałoby zwiększyć moc nadajników milion razy. Ileż wtedy musiałaby ważyć stacja międzyplanetarna, której masa w tej chwili równa się wadze osobowego samochodu? Jedy- nym wyjściem było, obok stworzenia aparatury na pokładzie wehikułu, zasilanej bateriami słonecznymi, zbudowanie niesłychanie czułej i precyzyjnej aparatury naziemnej. Ołbrzymie anteny obrotowe o wysokości dwunastopiętrowego domu umożliwiają maksymalne koncentrowanie wysyłanej energii, przy pomocy której przekazuje się rozkazy aparaturze pokładowej. Jednocześnie umożliwiają one chwytanie najsłabszych sygnałów przy odbiorze. A moc tych sygnałów — jak podkreślił prof. Migulin — jest tyle razy mniejsza od jednego wata, ilekroć litr wody mniejszy jest od wszystkich oceanów Ziemi.

Nowa akcja
PANORAMY

Twój
sąsiad

?

Nasza akcja pn. „Twój sąsiad” przynosi codziennie grubą paczkę listów. Wynika z nich, że najczęstszym powodem sąsiedzkich zatargów są halasy. Skarżą się na nie mieszkańcy, zarówno nowych bloków, jak i starych domów.

„Mieszkam w śródmieściu. Moi sąsiedzi zakłócają spokój granic i krzykami. Poza tym rabia w mieszkaniu drzewo” — pisze ob. M. K.

„Nie wiem, czy zwrócił już ktoś uwagę na sprawę psów. Mam na myśli psy, które szczekaniem i wyciem stawiają często cały dom na nogi i z reguły zanieczyszczają klatki schodowe. Wydaje mi się, że miłośnicy zwierząt, konkretnie właściciele psów, powinni więcej uwagi poświęcać swym czworonogom, aby te nie uprzykrzały życia innym lokatorom” — stwierdza pani Maria Nowakowska ze Złotna.

„Mieszkanie małe mna zajmuję rodzina, posiadająca dwoje dzieci. Jak zauważam, rządzą tam nie rodzice, ale ich pociechy. I dlatego widocznie nie skutkują moje próby o uciśnienie rozbrzyknitych małców. Od ich wrzasków trzęsą się ściany, a na skutek podskoków i przytupowań pekił sufity. Na wszystkie próby sąsiedzi znajdują jedną odpowiedź: „Jak się nie ma dzieci własnych, to trzeba znieść cudze” — żali się dr. Tadeusz Kunert, zam. ul. Obr. Stalingradu 130.

Pani J. z ul. Piotrkowskiej 3 skarży się z kolei na swoich sąsiadów z drugiego piętra, którzy nie licząc się z późnymi godzinami, nocą trzaskają drzwiami, urządzają hałaśliwe potańcówki itd. Skarga w Komitecie domowym nie odniosła skutku. Pozostali współlokatorzy boją się zaś interweniować, gdyż rzekomo państwo Dasza i Konstancy B. posiadają znajomości w MO.

„Mieszkam w sześciolich warunkach. Wszyscy moi sąsiedzi, poza jednym — są idealni. Ten jeden zaś, zatrudwiający życie pozostałym — to sklep PSS, w którego magazynie przez całą dobę szumi lodówka” — pisze Z. P. z ul. Narutowicza 116.

Na hałaśliwych sąsiadów skarżą się ponadto pp. Anna Gołab z ul. Ogrodowej 10, Zenon Siwarczyk, Pabianice, ul. Cicha 35, Roman Szczępanka z ul. Wróblewskiego 21, Czytelnicza z ul. Obywatelskiej i inni.

Rzecz charakterystyczna, iż wszyscy nasi korespondenci uważają, że radykalnym środkiem byłoby zatwierdzenie przez RN regulaminu lokatorów oraz wysokie, nawet bardzo wysokie, kary, które na wniosek komitetu blokowego lub domowego ścierałaby ewentualnie administracja budynków mieszkalnych.

„Administracja domów — jako organ państwowy, a zarazem właściciel budynków powinna w tych sprawach mieć decydujący głos, rozstrzygać spory i wydzierać wnioski” — pisze p. Morga.

„Jestem za surowymi karami”

(Dokończenie na str. 4)

Ślady na piasku



W związku z przewidywanym zalaniem niektórych terenów Nubii po uruchomieniu wielkiej tamy w Assuanie na Nilu, na terenie tego kraju pracuje szereg misji archeologicznych wysyłanych przez UNESCO i rozmaite państwa. Zadaniem archeologów jest inwentaryzacja istniejących zabytków i dokonanie nowych poszukiwań. Artykuł niniejszy, napisany przez R. Keatinga z Departamentu Informacji UNESCO, relacjonuje przebieg najbardziej interesujących prac archeologicznych w Nubii.

Obrazami posąg Ramzesa wykuty w skałę w Abi Simbel.

Niewielka barka przybija do brzegów Nilu i młody człowiek wyskakuje na brzeg. Jest to Hans Nordström, archeolog i członek misji wysłanej przez UNESCO do Nubii sudańskiej w celu dokonania na prośbę rządu sudańskiego inwentaryzacji zabytków historycznych tego regionu. Wysepka Shagil, na której wylądował, jest jedną z licznych, skalistych wysepki Drugiej Katarakt Nilu. Na wielu z nich odnajduje się szczątki kościołów i osiedli, które zniknęły z Nubii wraz z chrześcijaństwem, inne kryją dawniejsze jeszcze ślady cywilizacji meroańskiej.

Shagil to bardzo mała wysepka i możliwość dokonania tu ciekawych odkryć była znikoma. Wprawdzie oko Nordströma przyłapało jednak natchmiast szczytina w urwistym brzegu rzeki. Już pobieżne nawet badania ukazały pod powierzchnią piasku pokłady rybich ości, czerepów naczyń i popiołu. Było to obozowisko rybaków, którzy zarzucali swe sieci do Nilu przed około 6 tysiącami lat, a więc na samym początku pisanych dzieł. Odkrycie to być może będzie mostem łączącym Sudan z obszarem neolitycznego z prehistorycznym i archaicznym Egiptem.

Jeden z królów pierwszej dynastii egipskiej, Djer, pozostawił na Wzgórzu Szeika Solimana, o jakieś dziesięć kilometrów od neolitycznego obozowiska rybaków, najstarszy napis, jaki odnaleziono na terenie Nubii. Jak głosi napis, król ten wystąpił przed pięcioma tysiącami lat misje wojskową do Nubii.

Po tym wydarzeniu przez szereg stuleci mgła tajemnicy spowiła ten kraj i następna dopiero informacja, jaka o nim posiadamy, jest wiadomość o wyprawie księcia Elefantynu, strażników południowej granicy Egiptu z Nubią, którzy za czasów dziesiątej dynastii opuścili swą stolicę, w miejscu, gdzie znajduje się dzisiaj Assuan, i udali się w górę Nilu do „krajny duchów” — tajemniczych terenów południowych.

Działo się to 2.400 lat przed naszą erą, wówczas to przewodniczył karawanom nawiazali z centrum Afryki stosunki handlowe, które przetrwały, z małymi przerwami, następne dwa tysiące lat. Opisy bohaterów i czynów tych wędrowców wryte są na murach grobowców, na szczytach wyspy Elefantine. Ludziom tym przypadła zasługa otwarcia wrót do krainy, która dziś nazywamy Nubią oraz do terytoriów jeszcze dalej położonych. Tak głosiła przynajmniej tradycja, którą potwierdziły wszystkie dotychczas opublikowane prace na temat początków historii Egiptu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Na marginesie tygodnia

Pięciu uczestników Wspólnoty Europejskiej wypowiedzia się za przyjęciem Anglii do Wspólnoty, tylko Francja zdecydowanie odczuła kandydaturę angielską.

(Z prasy)

W PIĄTKI PRZYJĘĆ NIE MA!

Rys. Ibis-Janikowski



Todor Żiwkow opuścił Jugosławię

BELGRAD (PAP). Pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Ministrów LRE Todor Żiwkow, po dwudniowym pobycie w Jugosławi opuścił 26 bm. Belgrad udając się w drogę powrotną do swego kraju.

Min. Jagielski na naradzie aktywu ziemi łódzkiej

26 bm. w siedzibie KW PZPR w Łodzi odbyła się narada aktywu polityczno-gospodarczego ziemi łódzkiej, w czasie której przedyskutowano węzłowe problemy gospodarki rolnej. W naradzie uczestniczył minister rolnictwa Mieczysław Jagielski.

Brawo, MHW!

Mniej papierków w handlu

WARSZAWA (PAP). Można się spodziewać, że liczni pracownicy sprawozdawczości w przedsiębiorstwach handlowych i gastronomicznych odczuli obecnie z ulgą. Zgodnie z postanowieniami ostatniego kolegium MHW, z obowiązującego dotychczas wykazu sprawozdań skrócono 38, uznając, że niektóre są zbędne, a inne można kumulować lub ograniczyć częstotliwość ich składania.

Kapitał amerykański w NRF

BONN (PAP). Prasa zachodnio-niemiecka informuje o penetracji kapitału amerykańskiego w NRF. Towarzystwa amerykańskie są udziałowcami w około 200 firmach zachodniemieckich i zachodniobrytyjskich. Ocenia się, iż pod bezpośrednim wpływem amerykańskim znajduje się około 5 proc. globalnej sumy kapitału towaryszew akcyjnych w NRF.

Wspólne patrole na ulicach Elisabethville

NOWY JORK (PAP). W sobotę na ulicach Elisabethville pojawiły się wspólne patrole uformowane przez żołnierzy Centralnego Rządu Kongijskiego, policji katangijskiej i żołnierzy amerykańskich z kontyngentów ONZ.

W tym dniu żołnierze kongijscy przybyli z Leopoldville do Katangi po raz pierwszy pełniąc służbę.

Wystawa sztuki użytkowej

WARSZAWA (PAP). W salach warszawskiej „Zachęty” minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński dokonał w sobotę otwarcia wystawy sztuki użytkowej — dziewięć i ostatnie z cyklu: „Polskie dzieła plastyczne w XX-lecie PRL”. Wystawa obejmuje 1.200 eksponatów ok. 300 autorów z całego kraju — artystów-plastyków i architektów specjalizujących się w sztuce użytkowej.

Jaką drogę wybierze trybunał?

Uczestnicy zamachu na de Gaulle'a nie chcą stanąć przed sądem

PARYŻ (PAP). W poniedziałek powinien się rozpocząć przed specjalnym trybunałem

Walki partyzanckie w Wenezueli

NOWY JORK (PAP). Wychojący z Caracas wenezuelski dziennik „Nacional” informuje, że w stanie Falcon doszło do nowych starć między wojskami rządowymi i partyzantami. Są zabici i ranni. Rząd wenezuelski przerzucił drogą lotniczą do tego stanu dodatkowo 3 tysiące żołnierzy. Przeprowadzono masowe aresztowania osób podejrzanych o współpracę z partyzantami.

Lipsk, Melbourne, Trypolis, Mediolan, Londyn, Casablanca...

Polskie ekspozyty na międzynarodowych targach

WARSZAWA (PAP). — Polskie centrale handlu zagranicznego uczestniczą będą w tym roku w 20 zagranicznych targach o charakterze ogólnym i 170 targach branżowych.

W lutym polskie ekspozyty znajdują się na targach we Frankfurcie n. Menem. Zgodnie z charakterem imprezy pokazywać tam będziemy artykuły rolno-spożywcze oraz niektóre towary przemysłowe powszechnego użytku.

Trzy duże targi przyniesie marzec: Lipsk, Melbourne (po raz pierwszy) i Trypolis. Polska jest w Lipsku, tradycyjnie jednym z największych wystawców. 20 naszych central zajmie tam ok. 8 tys. m kw. powierzchni krytej i otwartej.

Stoiska w Melbourne będzie wprawdzie stosunkowo niewielkie, ale umożliwi pokazanie naszych możliwości eksportu niektórych maszyn i środków transportu, sprzętu kontrolno-pomiarowego, tkanin i konfekcji, wyrobów z drewna, artykułów papierniczych itp. Do Trypolis (Libia) nasze towary pojedą już po raz drugi. Pokażemy tam wyroby włókiennicze, odzieżowe, chemiczne i sprzęt inwestycyjny.

„Leninowski Komsomol” wykonał zadanie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że radziecki okręt podwodny o napędzie atomowym „Leninowski Komsomol” dokonał wyprawy na Biegun Północny. Dziennik „Izwestia” rozpoczął w dniu 26 stycznia druk reportażu o tym ćwiczeniowym rejsie.

Okręt otrzymał zadanie przedostania się pod lodami arktycznymi do Bieguna Północnego i zajęcia tam pozycji bojowej w celu uniemożliwienia „nieprzyjacielom” okrętom podwodnym wyposażonym w pociski rakietowe zadania ciosu rakietowego. „Leninowski Komsomol” miał wykryć i „zniszczyć” nieprzyjacielskie okręty podwodne o napędzie atomowym usiłujące przedostać się do wybrzeży radzieckich.

Pierwsza polsko-algierska umowa handlowa i płatnicza

ALGIER (PAP). — W Algierze podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a Republiką Algierii. Jest to pierwsza umowa bezpośrednia w stosunkach polsko-algierskich.

Zgodnie z zawartą umową, Polska eksportować będzie do Algierii: ziemniaki-sadzeniaki, cukier, wyroby cukiernicze i artykuły rolno-spożywcze, obtwie gumowe, tkaniny bawełniane i ze sztucznego włókna, odzież, szkło gospodarze, naczynia emaliowane, farmaceutyki, maszyny i narzędzia oraz inne towary.

Algieria dostarczać będzie do Polski: fosforyty, rudę żelaza, koncentraty cynku, zboże i makuchy, owoce cytrusowe oraz inne towary. Płatności wynikające z transakcji handlowych dokonywane będą na zasadzie clearingu.

Jednocześnie podpisana została umowa o współpracy gospodarczej i technicznej między Polską a Algierią.

W Mediolanie (kwiecień) 8 central pokaże produkty prze mysłu ciężkiego i lekkiego oraz artykuły rolno-spożywcze.

Pierwszy raz Polska reprezentowana będzie na międzynarodowych targach technicznych w Londynie.

Stoiska informacyjne Polskiej mają też być utworzone na międzynarodowych targach w Casablance (koniec kwietnia — początek maja) i w Paryżu (koniec maja — początek czerwca).

Po raz drugi Polska weźmie również udział w targach w Toronto (sierpień — wrzesień) i w tym samym czasie w Izmirze.

Weźmiemy też udział w targach w Brnie, Budapeszcie, Belgradzie oraz Salonikach, Wiedniu i Tunisie.

Spotkanie byłych działaczy PPS z kierownictwem KŁ PZPR i RN m. Łodzi

W Komitecie Łódzkim PZPR odbyło się wczoraj spotkanie b. działaczy PPS z kierownictwem Komitetu Łódzkiego i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w związku z 70 rocznicą powstania PPS.

Udział w spotkaniu wzięli: T. Daniszewski — kierownik Za-

„Mars-1” melduje...

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS, zgłaszając w sobotę dotychczasowe wyniki naukowe wyprawy „Mars-1”, podała, że w odległości 40—50 tys. kilometrów od Ziemi wahał się napotkali stosunkowo dużo mikroteoriów. Dalej od Ziemi ilość mikroteoriów była już mniejsza. Stacja pełni obecnie z predkością 10,2 kilometra na sekundę.

173 contra 292 Głosowanie we włoskiej Izbie Posłów

RZYM (PAP). We włoskiej Izbie Posłów odbyło się w sobotę głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu, wniesionym przez frakcję parlamentarną Włoskiej Partii Komunistycznej.

Za wnioskiem o wyrażenie rządowi wotum nieufności głosowało 173 posłów, przeciwko wnioscowi — 292.

Szkolenie Anglików w surowym klimacie

LONDYN (PAP). Zakomunikowano tu, że 4 lutego uda się na 6 tygodni do Norwegii grupa 35 żołnierzy Brytyjskiej Piechoty Morskiej, aby przeżyć tam wyszkolenie w warunkach surowego klimatu. Instruktorzy nowocy będą szkolili ich na obszarze położonym blisko 160 km wewnątrz Kola Podbiegunowego.

Kronika wypadków

O godz. 17 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej funkcjonariusze MO zatrzymali samochód nr IA 3879. Kierowcą jego Eugeniusz Lewandowski (zam. ul. 3 Maja 14) był w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego. Ciekawe jest to, że kierowca ów spowodował po przednio zdarzenie z taksówką nr 412 i był w trakcie nieczystki z miejsca wypadku.

Przy ul. Poznańskiej 4 w mieście ul. Mieczysława Szyglicy w buchuł pożar o rozpalonego pieca przy którym ususzyl się sennik ze słomą. Spłonęła szafa wraz z ubraniami i inne sprzęty domowe.

Narada ekspertów RWPG

BUDAPEST (PAP). — Od 22 do 25 bm. obradowała w Budapeszcie robocza grupa fachowców przemysłu cukrowego przy stałej komisji RWPG do spraw przemysłu lekkiego i spożywczego. Przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego omówili ujednolicone metody ustalania jakości cukru przeznaczonego na eksport. Po zakończeniu obrad podpisano protokół.

Dzieci-ofiarami zbrodni kubańskich kontrewolucjonistów

HAWANA (PAP). — Banda kontrewolucjonistów popełniła na Kubie nową zbrodnię. W miasteczku Bolondron w prowincji Matanzas, bandyci w nocy ostrzelali dom jednego z mieszkańców, zabijając dwoje jego dzieci: 11-letnią córkę i 13-letniego syna oraz raniąc ciężko dwoje pozostałych dzieci i ich matkę.

Kennedy zawiesił podziemne próby jądrowe na okres rokowań z ZSRR

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Kennedy polecił w sobotę wstrzymać podziemne próby jądrowe w Nevada na czas trwania amerykańsko-brytyjsko-radzieckich rozmów w sprawie zakazu wojskowych eksperymentów nuklearnych.

Prezydent oświadczył, że USA nie zamierzają zgodzić się na zawieszenie prób na czas nieokreślony. Zakomunikował on jednakże, iż polecił

Komisji energii atomowej, aby odłożyła kolejne próby podziemne na poligonie w Nevada na czas trwania rozmów z przedstawicielami ZSRR i Anglii. Rozmowy te, które rozpoczęły się przed paroma dniami w Waszyngtonie, mają być kontynuowane w przyszłym tygodniu w Nowym Jorku.

Kennedy oznajmił zarazem, że „jeśli stanie się jasne, iż nie można osiągnąć porozumienia”, Stany Zjednoczone wznowią próby.

Znamienne wystąpienie

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbyła się kilkudniowa sesja Komitetu Najwyższego Związku Zawodowego w USA — Zjednoczonego Związku Robotników Przemysłu Samochodowego (UAW).

Podczas seminarium wystąpił przemówienie m. in. przewodniczący UAW, Walter Reuther. Reuther znany był dotychczas jako polityk popierający bez większych zastrzeżeń zimnowojenną politykę Waszyngtonu; tym bardziej że znamienne było jego ostatnie wystąpienie.

Reuther z całą stanowczością wypowiedział się za pokojowym współistnieniem z krajami obozu socjalistycznego. „Lekcja kubańska dowiodła całego świata — powiedział Reuther — iż polityka wywołania jest w naszych czasach bezwzględnie koniecznością”.

Prawdziwe i ukryte cele twórców osi Bonn-Paryż

BERLIN (PAP). — Agencja ADN informuje, że rozgłoszona przez 904 nadawca w piątek wiceprezesa oświadczenie KC KPD stwierdzające m. in., że „układ Adenauera

— de Gaulle jest wyrazem interesów klasowych zachodniemieckich i francuskich monopolów zbrojeniowych”, i jest wymierzony „przeciwko krajom socjalistycznym, przede wszystkim przeciwko NRD, Polsce i Czechosłowacji”. Oświadczenie stwierdza dalej, że de Gaulle wykorzystuje Adenauera, aby otrzymać z Republiki Federalnej środki finansowe na zbrojenia atomowe. Z kolei Adenauer liczy, iż ta droga uda mu się wejść w posiadanie broni atomowej.

Oświadczenie stwierdza również: „Nigdy nie uznamy osi militarnej Bonn — Paryż”.

Holandia

Marsz milczenia

HAGA (PAP). W sobotę w miejscowości holenderskiej Budel odbyła się demonstracja przeciwko zamierzonemu stacjonowaniu jednostek Bundeswehry w Holandii. Demonstranci, wśród nich wielu działaczy i obojętności z Amsterdamu, Rotterdamu i Hagi w „marszu milczenia” przelocowali przez miasto, po czym złożyli wieńce pod pomnikiem rozstrzelanych tam przez Niemców we wrześniu 1944 r. uczestników ruchu oporu.

Prezydent Francji w roli protektora

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Scotsman”, sprawa przyjęcia Hiszpanii do wspólnego rynku w charakterze pełnoprawnego członka omawiana jest obecnie między ministrami spraw zagranicznych Francji i Hiszpanii.

Dziennik zaznacza, że rozmowy prowadzone są z inicjatywą Francji i podkreśla, że podczas gdy 5 pozostałych państw EWG zgodziłyby się ewentualnie na przyjęcie Hiszpanii jedynie jako członka stowarzyszonego, Francja wypowiada się za pełnoprawnym udziałem Hiszpanii, co — zdaniem dziennika — „umożliwiłoby poważnie pozycję Francji w EWG”.

Spisek w Dominikanie

NOWY JORK (PAP). W stolicy Republiki Dominikańskiej, San Domingo, wykryto spisek, który miał na celu zamordowanie nowego wybranego prezydenta republiki, Juana Bosha i przeszkolenie w przekazaniu władzy, które ma nastąpić w dniu 27 lutego br.

Bardziej nowoczesny i wygodniejszy

Nowy model „Trabanta”

BERLIN (PAP). Na otwartej w Berlinie wystawie pn. „Spójrzcie jaka siła”, ukazującej o-

siągnięcia gospodarstwa NRD, wystawiono m. in. prototyp nowego wozu osobowego „Trabanta”.

Seryjna produkcja nowego „Trabanta” P 60/1 podjęta zostanie w roku bieżącym. Najważniejsze zmiany nowego modelu dotyczą karoserii, która jest bardziej nowoczesna, a jednocześnie wnętrzu samochodu uległo znacznemu powiększeniu. P 60/1 otrzymał nowoczesnie rozwiązany zespół sterowniczy i oświetleniowy. Przy siedzeniach znajdują się uchwyty dla pasów bezpieczeństwa. Ulepszone zostało ogrzewanie wozu. Ten nowy model o pojemności silnika 600 cm nie ustępuje — zwaniami tutejszych fachowców — analogicznym wozom małodrożowym marki „Fiat”, „Daimler” czy „Lloyd”.

Skandaliczny wyrok

PARYŻ (PAP). Madrycki trybunał wojskowy skazał na karę od 4 do 10 lat więzienia 14 robotników zakładów „Edison” i „Construcciones Aeronauticas” położonych na przemysłowym przedmieściu Madrytu Getafe. Robotnicy byli oskarżeni o utworzenie podziemnej organizacji partyjnej, działającej w podziemiu Komunistycznym Partii Hiszpanii, o organizowanie strajków i demonstracji.

Spotkanie prezydentów

HANOI (PAP). W sobotę przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej i KC Partii Pracujących Wietnamu kontynuowali w Hanoi rozmowy.

Następnie odbyło się spotkanie prezydentów Antonina Novotnego i Ho Chi Minha, którzy przy udziale innych przedstawicieli CSRS i DRW omówili sprawy współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między oboma krajami.

Zwycięski strajk dokerów

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący komitetu strajkowego dokerów amerykańskich wybrzeża atlantyckiego i wybrzeża z północnej Meksyku J. Bowers wezwał w imieniu związku zawodowego 60 tys. strajkujących dokerów, by powrócili do pracy.

Strajk, który trwał 34 dni za kończył się poważnym sukcesem dokerów. Armatorzy musieli zgodzić się na znaczną podwyżkę płac i cofnąć decyzję zmniejszenia składu brygad roboczych.

Kanada żąda wyjaśnienia

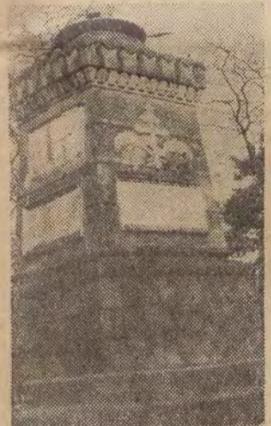
LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, premier kanadyjski Diefenbaker oświadczył, że na mającym się odbyć w Ottawie w maju br. spotkaniu ministrów NATO, Kanada żąda „wyjaśnienia swej roli obronnej” w sojuszu atlantyckim ze względu na okoliczność, że przydzielone jej dotychczas funkcje stała pod znakiem zapytania po układzie anglo-amerykańskim, w myśl którego W. Brytania zgodziła się przyjąć rakiety „Polaris” w ramach projektowanej wielopaństwowej siły NATO.

BÓJ POD SĘDZIEJOWICAMI

DZIĘKI UPRZEJMOŚCI PANA EDMUNDA MALECKIEGO, KTÓRY WYPOŻYCZYŁ NAM PRZECHOWYWANY W DOMOWYM „ARCHIWUM” PAMIĘTNIK SWEGO OJCA, ZAMIESZCZAMY PONIŻEJ FRAGMENT WSPOMNIENIA POWSTAŃCA 1863 ROKU.

„Partia Taczanowskiego znajdowała się wtedy w Woli Krokockiej. Po zameldowaniu u rotmistrza zostałem zaliczony do kawalerii w pierwszym plutonie, pierwszego szwadronu. Po kilku dniach ćwiczeń wyruszyłem w pole. Pierwsze potyczki stoczyliśmy pod Zielenicami i Rychlocicami oraz na przedpolach miasta Turka. Prawdziwy chrzest bojowy otrzymałem wszakże pod Sędziejowicami. A było to tak...

Wyborowy oddział moskiewski, składający się z samej szlachty, szedł szybkimi marszami po, jak mówiono, głowę Taczanowskiego, który rozłożył się ze swymi kosynierami, strzelcami i kawalerią w okolicach Sędziejowic. W tej pogoni natknął się na świeżo uformowany, nie uzbrojony jeszcze oddział pewnego majora polskiego (nie pamiętam nazwiska). Nie namyślając się wiele Moskale ruszyli do ataku, zabijając jedenastu chłopców. Pozostali ratując się ucieczką, mimo woli wciąż



Pomnik poległych kozaków w bitwie pod Sędziejowicami zbudowany w 1873 r.

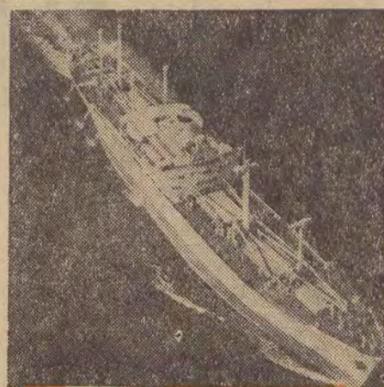
gnęli carskich żołnierzy w matnię. Taczanowski — nie w ciemności — jak tylko się zorientował co się święci, kazał otoczyć naszym Sędziejowice. Zaskoczony Moskale zaczęli uciekać do chałup, gęsto się ostrzelując. Wtedy Taczanowski rozkazał podpalić stogi stojące nieopodal domów. Owinęliśmy więc jednego z ochotników w słomę i poszedł. Ale ustrzelili go w drodze. Owinęliśmy drugiego i ten na czworakach dotarł do stogów. Luna zaświeciła nad wsią. Od płonących stert zajęły się chałupy. Carscy żołnierze wycofali się w popłochu na cmentarz, gdzie stawili zażarte opór. Wtedy Taczanowski wezwał na pomoc stojących w Kozubach kosynierów. Walka rozgorzała na dobre.

Koło południa uciechły strzały. Z chałup pozostały poczyniałe, dymiące zgłiszca. Zaczęliśmy obiadować. Nie upłynęło kilka minut, a już się odzywa trąbka, na koni! Trzeba rzucić jedzenie, bo walka znów przybiera na sile. Bitwa trwała, z małymi przerwami, całą noc. Nad ranem Moskale uformowali się pod lasem, czekając na posiłki. Wokół palili się wście. Znak, że zbliżyły się oddziały carskie.

Po godzinie zaczął się „sądny dzień”. Moskale posilkując się rakietami puszczanymi w stronę naszej konnicy wzniecali między koniami szalony popłoch. Konie ponosiły na oślep i padały pod kulami nieprzyjaciela. Kto mógł utrzymać konia, ten był uratowany.

Oddział nasz spodziewał się pomocy, ale pułkownik Chmieliński został rozbity po drodze. Wycieńczeni byliśmy ogromnie. Od dwóch dni sami nie jedliśmy i nie karmiliśmy koni.

Pozostało nas około tysiąca, a łańcuch otaczających nas Moskali zacieśniał się coraz bardziej. O przebić się nie było mowy. Taczanowski kazał nam się więc rozjechać mówiąc na pożegnanie: „Za tygodnie trzy znów stanę na czele, by dalej bronić wolności!”



PRZEZ TRZY OCEANY

Niewiele jest statków handlowych na morzach świata, które mogą przegonić „Ceynowę”. „Zjedliśmy” Bałtyk w ciągu dnia i kawalka nocy — statek płynął przez cały czas z szybkością 17 węzłów (jego szybkość maksymalną wynosi 17,5 węzła). Poniedziałek jednak już ten jeden dzień wystarczył, by na wstępie podróży zapasać na chorobę morską. W tym dniu w pasażerskim salonie jadalnym panowała prawie pustka.

Tak więc w niecałe 24 godziny statek nasz znalazł się na terytorium NRF, na Kanale Kilońskim. Po 7 godzinach wycieknięcia w kolejce statków, ruszyliśmy Elbą w stronę Hamburga. Statek zamienił się niemal w łodź — rękę pokrywał bowiem całkowicie lód. Potem mieliśmy okazję stwierdzić, że i olbrzymie baseny portu hamburskiego są białe od kry. Monotonne brzęki kanału Kilońskiego i rzeki Elby zaświeciła gruba warstwa śniegu.

Wszyscy się ożywiłi dopiero na „progu” Hamburga. Z budynku jakiegoś Yacht-Clubu witano nas po polsku i niemiecku, życząc przyjemnego pobytu w mieście. Na nabrzeżny maszt wjechała polska flaga, rozległy się dźwięki mazurka Dąbrowskiego. To ci dopiero poczucie reklamy!

Wkrótce po zawinięciu „Floriana Ceynowy” do portu i zatłwieniu formalności granicznych, tj. przepustki za 1,5 zachodnio-niemieckiej marki (około 40 amerykańskich centów), z neseserem podróży w rękę i aparatem fotograficznym na ramieniu wybrałem się na podbój tego największego miasta NRF. Postanowiłem podpatrywać hamburczyków...

I to w ich własnych mieszkaniach. „Heinrich W. mieszka poza centrum miasta w domu oddanym do użytku w 1957 roku i oczywiście, należącym do jakiejś prywatnej właścicielki. Wraz z żoną, dzieckiem i teściową zajmuje tzw. 2 i pół pokoju z kuchnią o pow. 74 m kw. Gazu w mieszkaniu nie ma, miesięczny rachunek za zużycie prądu wynosi około 30 marek. Za mieszkanie płaci dużo, nawet jak na jego zarobki — wraz z c. o. miesięcznie 156 marek.

Heinrich W. należy do nienajgorzej zarabiających pracowników umysłowych. Na miesiąc otrzymuje 900 marek. Jego żona pracuje również — jako maszynistka w prywatnym biurze 3-4 godziny dziennie przez 4 dni w tygodniu za 120 marek miesięcznie.

Miałem później okazję przekonać się, że ognisko rodzinne państwa W. swym wyglądem i stanem jest mniej więcej podobne do wielu innych w Hamburgu i dlatego tak szeroko je opisuję. Wracając jednak do mieszkania W. Duże, ciężkie meble, orzech na wysoki połysk; widać, że każdy kupowany oddzielnie. Oczywiście, nieodłączny owałny stół, z tą jedynie różnicą, że stoi nie na środku, i że do przyjęcia gości — nawet na specjalne uroczyniowo-swiąteczne okazje — służą inny, mały stolczyk (bo przyjęcia robi się tu w sposób umiarkowany — „precel-

Tym dziesięcioletnim (m/s „Floriana Ceynowa”) wyruszył w 6-miesięczny rejs przedstawiciel naszej redakcji red. Jerzy Grębowski.

Trasa jego podróży przebiegać będzie przez porty następujących państw: NRF, Holandii, Belgii, Francji, ZRA, Adenu, Singapuru, Federacji Malajskiej, Syjamu, Wietnamu, Hong-Kongu, Chin i Japonii.

W miarę napływania korespondencji będziemy je publikować na łamach gazety. A cto pierwsze relacje z rejsu przez trzy oceany.

Radiotalafonem z Morza Czerwonego

Było to w ub. niedzielę, ok. godz. 20.00, czyli o 19.00 według czasu warszawskiego. Na chwilę przed katastrofą nasz dziesięcioletni m/s „Floriana Ceynowa” — po przepłynięciu Kanalu Sueskiego i krótkim postoju na Morzu Czerwonym podniósł kotwicę. Nagle od strony lewej burty pojawiły się ciennościach światła, zdążającego w naszą stronę statku. Daliśmy trzy sygnały ostrzegawcze syrena. Statek odpowiedział różnymi trzema gwizdkami. Nastąpiła powtórna wymiana sygnałów...

Nie było już jednak możliwości wycofania się z niebezpiecznej sytuacji. Dłób obcego statku znajdował się w bez pośredniej bliskości „Ceynowy”. Zbliżał się z przeraźliwą szybkością wprost w kierunku naszej lewej burty. Kapitan Tadeusz Wolf dowodzący na mostku, wydał rozkaz zwiększenia szybkości do maksymalnej „całej naprzód”

Ale czas można już było tylko odmierzają w sekundach. Angielski drobnicowiec m/s „Tintangle Castle”, dał wprawdzie „całą wstecz”, lecz niestety zbyt późno. Rozległ się huk i trzask młazdzonego drzewa. Dłób „Tintangle Castle” wernął się w bok „Ceynowy”, zlamal pokład i trafił w czwartą ładownię, w części rufowej statku.

Sila tego uderzenia była tak duża, że załadowany i wielki „Ceynowa” pochylili się gwałtownie na prawą burtę, a 8-kilogramowy tzw. szakel do cumowania zerwał się „angielski” i przeleciał na nasz pokład.

„Mamy w statku wyłom o głębokości, na oko sądząc, około 5 metrów i szerokości 5 metrów. Rufa kadłuba statku jest porozrywana i pokrecona w strzępy. Na szczęście statek został rozpruty powyżej linii wodnej wobec czego nie grozi nam nabieranie wody. Nad czwartą ładownią znajdują się kajuty. Dwie z nich — bosmana oraz dwóch marynarzy — rozbite zostały na miazgę. I znów szczęście w nieszczęściu — wszyscy trzej znajdowali się akurat gdzie indziej.

Stoiśmy obecnie na redzie portu sueskiego. Angielski statek wpłynął już w kanał z wgniecionym i rozdartym dziobem. Rzeczoznawcy Morskiego Towarzystwa Klasyfikacyjnego wydadzą orzeczenie, po czym „Ceynowa” uda się czyha do Adenu lub Suez na remont w stoczni. Potrwa to może 15 dni, może miesiąc.

Najważniejsze to, że cały wypadek obył się bez ofiar ludzkich. Członkowie załogi i wielu marynarzy pochodzą z Łodzi i województwa łódzkiego — prosili mnie by w korespondencji zawiadomić ich rodziny, że czują się dobrze, nie grozi im żadne niebezpieczeństwo i że najpóźniej w czerwcu wrócą do kraju.

JERZY GRĘBOWSKI

Pewien ceniony bibliotekarz i wieloletni organizator czytelnictwa powiedział kiedyś w rozmowie: „O zasobności kraju świadczą wielkie domy i wielkie księgi”. Mówiąc: wielkie domy, miał na myśli wydawnictwa encyklopedyczne, leksykony i wszelkiego rodzaju wielotomowe pomoce naukowe. Gdy on to powiedział, jak w świetle swego sprawdzianu ocenia zasobność Polski, odparł: „No cóż, jeśli chodzi o wielkie domy, to nawet nieźle, ale z wielkimi księgami nie jest u nas najlepiej”.

Rozmowa ta przypomniała mi się obecnie przy wertowaniu pierwszego tomu „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, zakrojonej na tomy trzynastoletnie. 837 stron druku, 18 wkładów barwnych, 16 map wielobarwnych, ogromna ilość ilustracji w kolorze czarno-białym oraz szkiców i rysunków rozsypanych w tekście. Nie ma co: publikacja imponująca. Papier, druk, oprawa — wszystko zasługuje na podziw i uznanie.

Do późna w noc przesiadziałem nad encyklopedią. Tom pierwszy obejmuje hasła od A do Bie, można więc w obrębie tych liter szukać zaspokojenia swej ciekawości. Jest więc już Ameryka i Australia, Austria i Albania, Afryka i Azja, Belgia i Birma. Jest Andriej i Andrzejewski, Auden i Asnyk, Altenberg i Bahr, Andrycz (Nina) i Barszczewska. I mnóstwo innych ludzi, spraw i rzeczy. Kiedy już nacytałem się do woli i sprawdziłem, na wyrywki, czy interesujące mnie hasła zostały

względnie, zająłem do przedmioty, czyli do tego, od czego właściwie trzeba było zacząć lekturę pierwszego tomu „Encyklopedii”. Bardzo pouczająca jest ta przedmowa. Dowiedzieliśmy się z niej, na przykład, że słynna Encyklopedia Powszechna Orgelbranda jest jednym z wybitniejszych osiągnięć polskiej encyklopedystyki. Znany krytyk i historyk literatury, Piotr Chmielowski, pisał o niej: „Wydańictwo to zachowa w dziejach nau-

Jan Koprowski Nad encyklopedią

szej oświaty i literatury stanowisko wybitne. Zrobiono w nim prawie wszystko, co na ów czas zrobić było można. Przeważna część artykułów znajdowała się na poziomie wiedzy ówczesnej”.

Ale najważniejsze to fakt, że 28-tomowa Encyklopedia Orgelbranda ukała się w latach 1859—1868, czyli w niecałe lat dziesięć. Tu trzeba złapać oddech i zastanowić się, co to ma być. 28 tomów w 9 lat! Sto lat temu możliwe było takie tempo. A przecież sztuka poligraficzna stała na o wiele niższym poziomie niż dzisiaj. Nie mówiąc już o tym, że przygotowanie wydawnictwa encyklopedycznego w ówczesnych warunkach polskich było wyczynem nie lada. Nie wiemy, ile ludzi brało udział przy opracowywaniu tamtej encyklopedii, ale z pew-

nością nie był to sztab 4-czyny, a z pewnością było kruch, skoro początkowo zgłoszono 3 tysiące prenumeratorów, a później, po powstaniu styczniowym, liczba ich spadła do tysiąca, czy bodaj jeszcze niżej. Należy się nisko pokłonić ceniom tamtych ludzi i podziwiać ich entuzjazm, pracowitość no i umiętność, skoro — powtarzam — w 9 lat zdolali wydać 28 tomów, czyli 3 tomy każdego roku.

Czytaliśmy niedawno w naszej prasie codziennej narzekania, że polnego wydania obecnej „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” doczekają się chyba nasze wnuki. Bowiem pierwszy tom, zapowiedziany na jesień ubiegłego roku, ukazał się w styczniu roku bieżącego i najpierw rozprawdany będzie do zakładów naukowych, bibliotek i tym podobnych instytucji, a dopiero potem (tzn. od marca do czerwca) otrzymają go subskrybenci indywidualni. Należy się obawiać, czy „Encyklopedii” nie spotka los podobny do „Słownika Języka Polskiego”. Przypominam sobie, jak przed paru laty prof. Witold Doroszewski w wywiadzie radiowym, a i w wypowiedziach dla prasy oświadczył, że rocznie ukazywać się będą 2 tomy słownika. Tymczasem jaka jest rze-

czyniwość? Nie dwa tomy rocznie, lecz jeden tom na dwa lata. I znowu dla ciekawości sprawdzam, jak długo wydawano tzw. słownik warszawski Kryńskiego, Niedźwiedzińskiego i Karłowicza. Pierwszy tom ukazał się w roku 1900, ostatni w 1920. Zważywszy, że ostatnie tomy wychodziły w czasie pierwszej wojny światowej, a więc w okresie wyjątkowo niesprzyjającym jakimkolwiek poczynaniom wydawniczym. W normalnych warunkach proces wydawniczy byłby z pewnością o wiele krótszy. Wróćmy jednak do spraw „Encyklopedii”. W opracowaniu jej bierze udział poważny zespół sił ludzkich. Do rady naukowej „Encyklopedii” wchodzi 72 wybitnych uczonych różnych specjalności, komitet redakcyjny i kolegium redakcyjne składa się z kilkunastu ludzi, a ciężar prac redakcyjnych — czytamy w przedmowie — spoczywa na zespole, skupiającym z górą 100 osób, które korzystają jeszcze z pewnej liczby konsultantów. Jak widzimy potężna to machina. I nie może być inaczej, jeżeli encyklopedia ma objąć możliwości zasięgu hasel i sprostać wymaganiom współczesnej encyklopedystyki.

Tak, wszystko to prawda. Tylko my, czytelnicy, chcieliśmy zarówno „Encyklopedii” jak i „Słownika” otrzymać jak najwcześniej. Korzystać z nich w naszej pracy i cieszyć się nimi. Przecież to już osiem nacięte lat po wyzwoleniu. Z roku na rok przybywa nam osiedli i wielkich wspaniałych domów, chciałoby się, ażeby nam w tempie szybszym niż dotychczas przybywały wielkie księgi, czyli właśnie encyklopedie, słowniki i inne, wielotomowe wydawnictwa o charakterze naukowym.

Wspomnijmy Oświęcim

(Dokończenie ze str. 1)
no jeńców w prowizorycznych obozach — na polach czy łakach otoczonych kolczastym drutem — bez dostatecznej odzieży, bez jedzenia.

W Oświęcimiu zaraz na wstępie kazano nowo przybyłym — w celach dezynfekcyjnych — wskakiwać do wielkich, wykopanych w ziemi basenów wodnych, ściegłych wówczas lodem, a potem nago pędzono do obozu: a była wówczas ostra zima.

Roboty obozowe, do jakich zapędzano potem radzieckich jeńców były po prostu tylko pretekstem, ażeby móc ich wymordować jak naiwiecej. SS-mani i „kapo” masakrowali ich codziennie całymi masami. Pozostali towarzysze trupy zamordowanych wlekli potem z sobą na wieczny apel obozowy, po czym usuwano je.

Reszty dokonał tyfus. I tak się stało, że z 11 tys. wojskowych jeńców radzieckich, którzy zimą przybyli do obozu, w maju roku 1942 pozostało już tylko... 1801.

Ponieważ krematorium oświęcimskie nie było jeszcze wówczas rozbudowane i nie wszystkie zwłoki można było spalić w ponadplanowej pracy, część ich zakopano opodal obozu.

Latem zbył pilnie rozkładane trupy zaczęły rozkła-

dać się, zatruwając powietrze. Specjalne oddziały robocze wykopały je wtedy i częściowo wozami, częściowo w beczkach (jako półpłynną galaretę) przewożyły do krematorium. Obraz ten pozostał w mojej pamięci jako najbardziej makabryczne wspomnienie z Oświęcimia.

W taki sposób — w komorach gazowych, na szubienicach, pod „ścianastraceni” w bloku śmierci, pod pałkami „kapo” i SS-mańców poginęło w tym największym kombinacie śmierci ponad 4 miliony ludzi. Męczeński koniec znaleźli tutaj męczennicy przywiezieni z kilkunastu krajów Europy...

M. JAGOSZEWSKI

Nowa akcja „Panoramy”

(Dokończenie ze str. 1)

— stwierdza pan Stefan Dąbrowski.
„Gdyby za karę, dla przykla-



Tragiczna przysługa

Oskarżony — jak dotychczas — nie rozumie lub nie chce zrozumieć swojej winy.

— Ja przecież — twierdzi — chciałem jak najlepiej. Chciałem po prostu zrobić koleżeńską przysługę...

Talca była rzeczywiście intencją jego działania. Ale właśnie on w pierwszym rzędzie ponosi winę za to co stało się 2 września ub. r. na placu budowy obok kompleksu budynków Łódzkiego Zakładów Włókien Sztucznych na Widzewie.

☆☆☆

W sobotę 1 września 1962 r. operator 90-tonowego dźwigu „Bocian” Warszawskiego Przedsiębiorstwa „Beton-Stal” 40-letni Władysław Czekało otrzymał polecenie, by stawiał się wraz z pomocnikiem do pracy w niedzielę. Kierownik budowy bardzo zależało na szybkim zmontowaniu drugiego, mniejszego dźwigu, a „Bocian” miał właśnie ustawić jego elementy. Oczywiście pracę podjąć miał razem z бригаą montażową, której zadaniem było zmontowanie nowego dźwigu.

Było to w sobotę rano. Tego samego dnia wieczorem zmieniono decyzję: ponieważ brigada montażowa wykonała pracę w rozmiarze przekraczającym planowane zadania, odpada konieczność montowania dźwigu w niedzielę, a członkowie brigady rozjechali się do domów. O tym ponoć Czekało powinien wiedzieć, nikt jednak nie odwołał danego mu rano polecenia(!).

I stało się, że w niedzielę, 2 września operator wraz ze swym pomocnikiem Jerzym Olczakiem stawiał się do pracy. Przygotowali „Bociana” i — wobec nieobecności brigady montażowej — zaczęli szukać sobie zajęcia. A że właśnie w tym czasie „transportowcy” przeladowywali płyty prefabrykowane siła i sprawność „Bociana” stała się dla nich solidną pomocą. Około godz. 13 jednak dźwig znów stanął „bezrobotny”.

Nie miał też już pracy operator samoladowarki, Stefan Załke.

Pokreślił się wokół „Bociana” i bezczynność zaczęła im ciążyć.

— A cóż byście powiedzieli, chłopaki — rzucił nagle Czekało — gdybyśmy tak im sami ten dźwig uszykowali?

„Chłopaki” zapalił się do projektu. Po chwili Olczak siedział w kabinie operatora, a obok niego — ciekawym przyglądając się — stanął Stefan Załke.

Wprawdzie ani pierwszy z nich nie miał prawa do obsługi „Bociana”, ani drugi do przebywania w jego kabinie (instrukcje w tym wypadku są bardzo rygorystyczne), ale...



— Krepowałem się wyprosić Załkę z kabiny — powie później Czekało, tłumacząc to skrepowaniem zazyłością, jaka ich łączyła.

Kto wie, czy do skrepowania tego nie przyczyniło się też wspólnie dopiero co wypite wino i świadomość operatora, że „nie wolno rozpoczynać pracy po spożyciu dowolnie małej ilości alkoholu” (z załącznika do instrukcji obsługi „Bociana”).

O praktycznej wartości przepisów instrukcji przekonał się Czekało bardzo szybko.

Nie znający się na obsłudze „Bociana” Olczak zbyt daleko wysunął jego



Dokończenie ze strony 1

Wzgórze Sidi Kurnain wznosi się o dwieście metrów od zachodniego brzegu Nilu, u podnóża jego leży pustynia rozciągająca się przez kontynent aż do Atlantyku, odległego o 5.000 km. W tej właśnie okolicy, w XVI wieku przed naszą erą, książę Amenemhet, władca tego terytorium, które obecnie przybrało nazwę Debeira, postanowił wzniesić swój grobowiec. W trzy tysiące lat później przybyli tu archeolodzy skandynawscy, aby ten grobowiec otworzyć. Wielki blok skalny opadł na ziemię ukazując otwór wydrążony pionowo w skale na głębokość 7-8 metrów. Niestety, komora grobowcza była próżna, szereg jednakże drobnych przedmiotów pozostawionych przez rabusiów dowodziło świetności pogrzebu, jaki tu się odbył.

Niezwykłe cennych odkryć dokonano w położonej nieco dalej kaplicy grobowej. Tam to prof. Sève-Söderbergh, szef ekspedycji skandynawskiej, odnalazł m. in.

Twój sąsiad

du wyeksmitowano z jakiegoś domu uciążliwego dla współmieszkańców lokatora, to na pewno byłoby to wspaniałym ostrzeżeniem dla innych. Ale oczywiście bez biurokratycznych odwołań i ciągających się miesiącami narad” — sugeruje obywatelka Janina S.

„Opracowany „regulamin lokatorski” zatwierdzony przez Prezydium RN powinien podpinywać każdy z wprowadzają-

cych się do domu lokatorów. Jego nieprzestrzeganie automatycznie podlegałoby za sobą sankcje karne. Poza tym wydaje mi się, że od tych, co nie chcą dołożyć swej ręki do utrzymania porządku w domu, a wręcz przeciwnie, jeszcze ten dom zasłaniają, powinno się selagować pewne kwoty na pokrycie wyników w związku z tym szkód” — pisze ob. H. A.

Podobnego zdania jest ob. M. K., który domaga się kary grzywny na niechlujnych oraz hałaśliwych lokatorów.

Włączając się do dyskusji jedna z Czytelniczek zwraca uwagę na niewątpliwie ważną przyczynę różnego rodzaju sąsiedzkiej waśni, a mianowicie, wspólnotę kuchni i tzw. wygod. Uważa ona, że władze miasta powinny zająć się tą sprawą i w domach, gdzie to jest możliwe, zalecić wygradzanie odrębnych pomieszczeń kuchennych i ubikacji. Nieleden współlokator gotów by nawet ponieść pewien koszt takiego rozgródnienia, aby wreszcie uwolnić się od sąsiada.

Na równie ważki problem skierowała swą uwagę ob. M. B. ze Skierkowiec. Jej zdaniem przedsiębiorstwa budujące nowe bloki powinny opracować jakas radykalną metodę izolowania ścian i stropów. Ten jeden zabieg zlikwidowałby z miejsca 70 procent zatargów sąsiedzkich.

Tyle na dziś. Czekamy na dalsze wypowiedzi. Listy z adnotacją „Twój sąsiad” prosimy kierować na adres „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96.

JANUSZ KRAJEWSKI

ŚLADY NA PIASKU

najpiękniejszy w całej Nubii słup kamienny z szarego granitu, na którym wyrzeźbione są imiona i tytuły księcia Amenemhet. Książę ten był Nubijczykiem całkowicie zegiptyzowanym, a grobowiec jego nie różni się od grobowców wysoko urodzonych Egipcjan, żyjących około 1500 roku przed naszą erą. Rządy Amenemheta i jego brata Djehouti-hotep zakończyły okres panowania Egiptu nad Nubią, zapoczątkowanego tysiąc lat przedtem, w chwili, gdy książęta szóstej dynastii wyjechali z Elefantiny w kierunku „krajów dżudów”.

W tym czasie w Nubii pojawił się tajemniczy lud, nazywany przez archeologów grupą C (w odróżnieniu od dwóch poprzedzających grup A i B), przybyły z południa lub ze wschodu. Waleząc przeciw temu ludowi, dobrze zorganizowanemu i wywliczonemu w sztuce wojennej, faraonowie dwunastej dynastii zbudowali około roku 2000 przed n.e. linie fortyfikacyjną, idącą wzdłuż Drugiej Katarakty. Pozostałości tych fortecy dziś jeszcze zadziwiają nas swą pełną siłą prostoty i doskonałością planu. Lud C, w niecałe 500 lat od chwili swego przybycia do Nubii, zniknął jednak nie pozostawiając śladów. Badania podjęte w roku 1962 na cmentarzyskach ujawniły niedawno tajemnicę jego losów.

racując z ogromnym pośpiechem, wszystkie te cmentarzyska bowiem zalane zostaną wodami tamy w Assuanie — Skandynawowie odgrzebiują i inwentaryzują przeciętnie 30 grobów dziennie. Ze swej strony — ekspedycja hiszpańska, pod kierownictwem prof. Blanco y Caro, podjęła również badania szeregu cmentarzysk ludów grupy C. Tysiące odnalezionych przedmiotów wykazują jak dalece kultura tego narodu pozostawała pod wpływem kultury faraonów. Dzięki tym wszystkim wykopaliskom udało się w znacznym stopniu zrekonstruować tajemniczą historię badanych plemion, jedynie pochodzenie ludów grupy C pozostaje w dalszym ciągu zagadką.

W Ballancea i w Kustul, około 25 km na północ od Faras, po stronie granicy egipskiej w latach 1961-1962 odnaleziono w stanie nienaruszonym grobowce królewskie, tzw. ludu grupy X, tak samo jak grupa C nieznanego pochodzenia. W jednym z cmentarzysk misja UNESCO znalazła w przekształconym przez grobowca 36 koszy, pozostawionych przez robotników, którzy budowali grobowiec. Kosze te, znakomicie zachowane, podobne są bardzo do koszyków sprzedawanych dzisiaj na rynku w Wadi Halfa. Cmentarz położony jest na piaszczyźnie pokrytej grubą warstwą szarego piasku, zmieszanego z muszelnymi białkami, pozostałościami koryta jakiejś starożytnej rzeki. Pod wierzchnią warstwą piasku archeolog Nord-



ström odkrył ślady stóp dorosłych i dzieci, jak również wielbłądów zdążających w kierunku rzeki. Ślady te odnaleziono zostały w odległości około 10 kilometrów od obozu rybaków neolitycznych, o których była mowa na początku tego artykułu. Chronologicznie dzielił on te znaleziska — pięćdziesiąt wieków, jeśli nie więcej. Jest to olbrzymi przeciąg czasu, obejmujący nieomal całość historii ludzkości, jednak w pojęciu prehistoryków i geologów Uniwersytetu Columbia, którego ekspedycja na tym terenie kieruje dr Rhodes W. Fairbridge, jest to okres bardzo nieznaczny.

Badając w roku 1962 zachodni brzeg Nilu, od Drugiej Katarakty do granicy sudańskiej, ekspedycja ta odkryła wiele śladów dawnych warsztatów i domów mieszkalnych, wskazujących, iż okolica ta w erze paleolitycznej była gęsto zaludniona. Wszystkie zidentyfikowane znaleziska, wśród których znajdowały się skamieniałe szkielety, należące prawdopodobnie do „homo sapiens”, pochodziły z pagórków zniszczonych erozją, wznoszących się na pustyni o jakieś dwa lub trzy kilometry od Nilu.

Historycy, którzy badali Abou Simbel, znajdując się o około 30 kilometrów na północ od granicy egipsko-sudańskiej, odnaleźli na pagórkach, wznoszących się wokół świątyni liczne pozostałości epoki kamiennej. Istnieje pogląd, iż góra Abou Simbel była uważana za święte miejsce na długo przedtem, zanim murarze i rzeźbiarze Ramzesa II przekształcili spadziste skały w dwie najwspanialsze świątynie, jakie nam przekazała przeszłość.

W ciągu ostatnich dwóch lat, od czasu zapoczątkowania lansowanej przez UNESCO międzynarodowej kampanii ratowaniaabytków Nubii, okolice tych świątyni uległy całkowitej metamorfozie. Wąska plaża nadbrzeżna roli się od turystów, wykwi-powanych w aparaty fotograficzne, a z bar-rek na Nilu wyładowuje się niestannie maszyny, narzędzia i części ruszowników, wokół krzątają się technicy i robotnicy.

We wnętrzu wielkiej świątyni, w jednej z najodleglejszych sal, XX wiek wkracza w przeszłość historyczną w sposób jeszcze bardziej zadziwiający. W głębi sali wyżłobionej w skale, ultranowoczesna maszyna pracuje z ogłuszającym hałasem — wydaje się że obrazy, malowidła bogów drżą od wibracji świda. Przy oświetlającym blasku projektorów młody inżynier szwedzki pochyla się nad maszyną, nieświadomy niesamowitości spektaklu.

Maszyna wycina otwory w ścianach, suficie i podłodze, w celu wprowadzenia precyzyjnych instrumentów, które pozwolą grupie młodych techników szwedzkich dokonać pomiarów sił działających na poszczególne bloki skalne, aby przy wykonywanych pracach uniknąć zakłócenia równowagi masy świątyni.

Zapierającym wprost ze zdumienia dech wyczerpnym jest podnoszenie tak wielkich mas skalnych — skała np., na której znajduje się świątynia Ramzesa — waży 250 tys. ton — na wysokość przeszło 60 metrów. „Co!” — ten jest jednak możliwy dzięki wsobntracy specjalistów, reprezentujących około 20 dycypplin i tyleż krajów, którzy od dwóch lat jednocześnie wysiłki przy pracach badawczych, planach sytuacyjnych i obliczeniach, jakich wymaga to olbrzymie przedsięwzięcie.





Wszystko o wszystkim

Toni Sailer w nowej roli

Popularny mistrz narciarski i aktor filmowy Toni Sailer występuje ostatnio w teatrze. Kreuje on rolę syna Biff w „Smiechu komiwojżera” Artura Millera na scenie teatru w Lucernie (Szwajcaria). Na zdjęciu: Toni Sailer (z prawej) i aktor Arnold Futz w roli Willy Lemana.

halasu. Banknoty nie powodują brzęku, starają się więc być jak najbardziej wytworne. Działo się to w Westfalii 2 tygodnie temu.

Podczas rozprawy sądowej w Rudkoebing (Dania) rozległo się nagłe szczebanie psa. Okazało się, że pieszek należał do uczestniczącego w sprawie adwokata.

Sędzia kazał wyprowadzić z sali zwierzę, co napotkało na sprzeciw właściciela, który powoływał się na brak przepisów zabraniających psom wstępu na salę rozpraw.

Zdawało się, że adwokat rozstrzygnął spór na swoją korzyść, ale wtedy zabrakł głosu sędzi. Stwierdził on, że istnieje przepis, który zabrania przebywania na sali nieletnim. A pieszek na pewno nie ukończył 18 lat.

wał pomocy. Dopiero 5 stycznia, przechodzący obok domu policjant, usłyszawszy jakiś wyzwolił „abstynenta” z kajdan.

Skończywszy kazanie proboszcz Oelde zwrócił się do swych parafian z następującym wezwaniem: „Nie rzucając monet na tacę, unikniecie

Dobry żart tyńfa wart



Bez słów.



Bez słów.

— Popatrz, nasz sąsiad znowu pokłócił się z żoną...



Narodziny gwiazdora

Wiosna do biur towarzystwa kinematograficznego Century Fox, na adres niejakiego Philippa Forquet nadejdą na pewno setki listów. Specjalny personel zajmie się ich odczytywaniem i notowaniem ilości, by zdecydować czy Forquet godny jest zostać następcą Louisa Jourdana — aktualnego francuskiego urodziela w Hollywood.

Najslawniejszy był Charles Boyer. Louis Jourdan, który zajął jego miejsce, jest jeszcze w dalszym ciągu przystojny i ujmujący, osiągnął jednak już wiek poważniejszych ról. Amerykanie poszukują więc młodego Francuza do lekkich filmów. A może nawet znaleźć go w osobie młodego paryżanina, który w towarzystwie Jean Seberg gra obecnie w wesołej komedii — opracowanej na podstawie noweli Irwina Shaw'a?

W lipcu, 22-letni Forquet spotkał się w hotelu „La Tremoille” w Paryżu z reżyserem Robertem Parrishem. W pokoju sied-

miu panów esalo cygara z obowiązkową miną. Uwodzielskość jest może specjalnie francuska, ilustrowaną przez Charles Boyer, Louis Jourdan i Yves Montand, ale wybrany amant musi ponadto odpowiadać poglądom Amerykanek na temat owej specjalności.

Panowie są więc cygarami i stawiają zaskakujące pytania. Jeden z nich kładzie wreszcie kres meczarniom młodzieńca. Miesiąc potem, Forquet zostaje wysłany do Szwajcarii, gdzie ma się nauczyć angielskiego i schudnąć. Zdaniem „Jury” jest bowiem zbyt otyły. W Klosters przechodzi w ręce uroczej pięćdziesięcioletniej Amerykanki, która ma go nauczyć języka oraz diety i lekarza.

W Klosters przebywa też Irwin Shaw. Niezadowolony poczuciu humoru uczy Forquet'a chodzić, a la „Vieille France”. Zdaniem Amerykanów istnieje bowiem specjalny chód właściwy francuskim arystokrom: krótkie, zdecydowane kroki. Młodemu Francuzowi nie wolno też ubierać się po sportowemu.

Kobiety uczą go czegoś innego: sprzeczać się, kłąć, podnosić głos. Bo w USA aktor musi swoją żywotnością i zachowaniem odpowiadać wymaganiom publiczności. W ciągu 10 dni urodziela-kandydat stracił 10 kilogramów, chodził krótkimi krokami i ćwiczył się w tracił cierpliwości.

I oto następuje powrót do Paryża i próby w studio. Gdyby coś wtedy nie wyszło, całe tygodnie kuracji poszłyby na marne. Wszystko jednak w porządku. Forquet posiada odpowiedni sex-appeal, jego francuski uśmiech poruszy niejedno amerykańskie serce.

Od tej pory Parrish — reżyser jest uprzejmiejszy. Często staje młodego Francuza hawańskimi cygarami i poklepuje po ramieniu.

Film został już ukończony. Można go będzie zobaczyć wlośną. Czy prognozy „fabrykantów” gwiazd się sprawdzą? Może.

Opt. AL

Takie sobie myśli

Kobiety potrafią bacznie obserwować rywalkę, nie dając jej ani rywalowi spojrzeń.

Mezycyżna ma dwie natury — jedną własną, drugą — przypisywaną mu przez żonę.

Kobieta jest głucha na wszelkie argumenty. Mezycyżna może ocalić swój kraj, zwałdnąć światem, zdobyć sławę filozofa, a mimo to poczęść dla swej żony pospolitym głupcem.

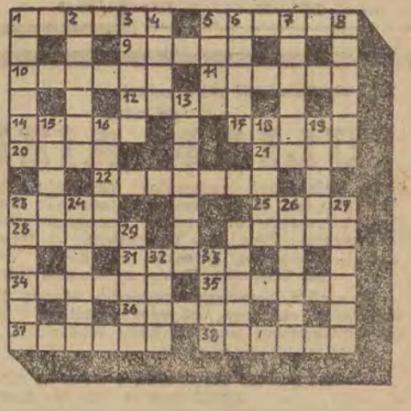
Rozrywki umysłowe

POZTOMO: 1. Wybuchowy owoc. 5. Wielki matematyk, fizyk i filozof angielski. 9. Królestwo w środkowych Himalajach. 10. Dzielnica w pd. Włoszech nad Adriatykiem i Zastką Terenka. 11. Roczny kolejnych liczb naturalnych, poczynać od 1 aż do n. 12. Mięcienie zboża. 14. Troja. 17. Na

przykład: „Madame Butterfly” (wspak). 20. Próba badawcza w psychologii. 21. Góry na granicy Azji i Europy. 22. Zaprawa sportowa. 23. Kato świecące otaczające niekiedy Księżyc Słońca. 25. Cel dążeń. 28. Wykazczyła w pełnej zbroi z głowy Zeusa. 30. Twórca socjalizmu naukowego. 31. Baczność. 34. Moc. 35. Owoc. 36. Pretensja. 37. U Rzymian bogini zorzy porannej. 38. Imitacja sprzedawanych przedmiotów.

PIONOWO: 1. Materiał drogowy, dekoracyjny i rzeźbiarski. 2. Bóstwo egipskie wyobrażane jako człowiek z głową szakala. 3. Jan o ładunku elektrycznym ujemnym. 4. Sportowa drużyna, zespół grających po jednej stronie. 5. Przydomek Oajdu-sza. 6. Najlepsze okazy roślin otrzymane drogą selekcyjną. 7. Wagon przy parowozie kolejowym. 8. Miasto włoskie z panoramą Wenezuwisa. 13. Drugi co do wysokości szczyt w Tatrach. 15. Przedstawiciel papieża. 16. Imię królów niemieckich i cesarzy rzymskich. 18. Wyspa u wybrzeży Niemiec. 19. Jan Chryzostom. 23. W mitologii greckiej potwór w postaci paska drapieżnego z głową kobiety. 24. Aparat do odczytywania mikrofilmów. 25. Dorosła. 27. Swita. 29. Kapań, wróżbita u Rzymian. 30. Brzegowiec, esak z rzędu syczeń. 35. Wykrzyknik oznaczający rękaz niezbliżania się. 33. Miasto na wybrzeżu Palestyny lub material opatrunkowy.

KRZYŻÓWKI



☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ☆ POWIEŚĆ

AGATA CHRISTIE (34)



Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

— Nie mam pojęcia... Chociaż... Tak! Musiała dochodzić dziewiąta, bo jak szedłem ulicą usłyszałem sygnał dziennika wieczornego z jakiegoś otwartego okna. — Czy Arden mówił jakiegoś klienta oczekuje? — Nie. Ale nie miałem wątpliwości, że chodzi o Dawida Huntera. Nie mógł to być nikt inny. — Czy Arden nie był zaniepokojony, zdenerwowany? — Skąd znowu! Wyglądał na człowieka bardzo zadowolonego z siebie i całego świata. Spence wskazał ruchem ręki ciężkie stalowe szczytce. — Widział pan to obok kominka, panie Cload? — Czy ja wiem? Nie sądzę. Ogień się nie palił — zmarszczył brwi przypominając sobie scenę z ubiegłego wieczoru. — Jakież przybyło obok kominka, ale nie zwracałem na nie uwagi. Tymi szczytami... — Rozbito głowę nieboszczykowi — delfonczył komisarz. — Tak, panie Cload. Rowley zmarszczył czoło: — To dziwne — powiedział. — Hunter jest drobny, szczupły, a tamten kawał chłopca. — Orzeczenie lekarskie stwierdza, że cios był zadany od tyłu i z góry — oznajmił bez barwnym głosem policjant. — Ciekawe... — podjął z namysłem Rowley. — Facet był bardzo pewny siebie, ale... Widzi pan, ja na jego miejscu nie odwracał-

bym się tyłem do gościa, z którego wyciskałem forse, a który podczas wojny odstawił nieraz mokłą robotę. Wygląda na to, że pan Arden zaniedbał elementarnej ostrożności. — Gdyby był ostrożny, zapewne żyłby teraz — rzucił sucho Spence. — A szkoda, że nie żyje — podchwycił młody farmer. — Teraz dopiero widzę, jak pokpiłem sprawę. Gdybym był mniej ważny, mógłbym dowiedzieć się czegoś bardzo ciekawego. Powiniennem udawać, że jestem klientem. Ale głupio mi było. Przecież my nie mogliśmy nigdy przeliczyć Rosaleen i Dawida. Niełatwo by nam było zmobilizować pięćset funtów, nawet wspólnymi siłami. — Komisarz sięgnął po złotą zapalniczkę. — Widział pan to kiedy? — Ponowna zmarszczka utęzala się między brwiami Rowley'a. — Chyba widziałem... ale nie pamiętam, gdzie i kiedy... Wydaje mi się, że niedawno, nie jestem jednak pewien... Nie pamiętam. Wyciągnął rękę, lecz komisarz nie podał mu zapalniczki. Odłożył ją i pokazał szminkę do ust: — A to pan widział? — Nie znam się na takich rzeczach, panie Spence — odparł z uśmiechem farmer. — Policjant musnął pomadką wierzch swojej dłoni i z powagą ją obserwował plamkę. — Powiedziałbym, że odcięci stosowny dla brunetki — bąknął. — Wy policjanci musicie znać się na wszystkim — zauważył Rowley, wstając z uśmiechem. — I w dalszym ciągu nie wie pan, komisarzu, nie podejrzewa nawet, kim był nieboszczyk? — A pan coś podejrzewa, panie Cload? — Nie. Ale się zastanawiam. Tylko on mógł wskazać drogę do Underhaya. Po śmierci tego gościa... Cóż, łatwiej znaleźć igłę w stogu siana, niż pierwszego męża Rosaleen. — Sprawa nabierze rozgłosu, panie Cload. Proszę pamiętać, że w swoim czasie wiele szczegółów trafi do prasy. Jeżeli Underhay żyje, może przeczytać to i owo i wtedy sam się chyba zgłosi.

— Być może — bąknął Rowley z powątpiewaniem. — Nie liczy pan na to, panie Cload? — Czy ja wiem?... W każdym razie myślę, że Dawid Hunter wygrał pierwszą rundę. — Nie sądzę — mruknął komisarz, a kiedy Rowley wyszedł sięgnął po złotą zapalniczkę i jeszcze raz obejrzał imitację D. H. — Kosztowne cacko — powiedział do sierżanta Gravesa. — Nie z produkcji masowej. Łatwo będzie sprawdzić u Greatorex, czy gdzie indziej przy Bond Street. Pan się tym zajmnie, sierżancie. — Tak jest, panie komisarzu. — Z kolei Spence obejrzał uważnie zegarek. Szkiełko było słuchzone. Wskazówki zatrzymały się na dziewiątej dziesiątej. Komisarz spojrzal na podłogę. — Rzeczoznawca oglądał zegarek? — Tak, panie komisarzu. Główna sprężyna pęknięta. — A mechanizm wskazówek? — Działa, panie komisarzu. — Co, pańskim zdaniem Graves, mówi nam ten zegarek? — Wskazuje dokładny czas morderstwa — odparł sierżant z przekonaniem. — Gdyby pan służył w policji również długo jak ja, traktowałby pan z większą rezerwą oczywiste dowody w typie uszkodzonego zegarka. Takie coś może świadczyć o prawdziwie, lecz równie dobrze może być starym, wypróbowanym trickiem. Trzeba tylko nastawić wskazówki na poręczną godzinę, rozbić zegarek i sprokurować mruwane szlubi. Ale starego wróbla nie weźmie się na takie pletwy. Pozostawiam szerokie pole do domysłów na temat czasu popełnienia tej zbrodni. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła między ósmą wieczorem a jedenastą w nocy. Graves odchrząknął znacząco. — Edwards, ogrodnik z Furrowbank — powiedział — twierdzi, że o pół do ósmej widział, jak Dawid Hunter wychodził z domu bocznymi drzwiami. Pokojówki nie wiedza, że on przyjechał tutaj. Sa przekonane, że był w Londynie z panią Cload. Ale na to wygląda, że facet kłodził się w okolicy. (Dalszy ciąg nastąpi)

TABLICA PAMIĘCI Andrzeja Struga

Lódź uczyła już dawniej pamięć Andrzeja Struga, nadając jego imię jednej z ulic śródmieścia. W dniu wczorajszym — w związku z obchodami 25 rocznicy śmierci wielkiego pisarza — w ścianie kamienicy róg ul. Andrzeja Struga i Piotrkowskiej wmurowano pamiątkową tablicę, której twórcą jest utalentowany łódzki artysta-rzeźbiarz Antoni Bilas.

Na tablicy, pod medalionem z głową autora „Ludzi podziemnych” wykuto napis: „Andrzeju Strugu, wybitnemu pisarzowi, laureatowi Nagrody Literackiej Miasta, który twórczością swą i działalnością społeczną wiązał z Łodzią. — W XXV rocznicę śmierci Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi”.

Odsłonięcia tablicy dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — mgr E. Kaźmierczak, który w okolicznościowym przemówieniu przypomniał życie i dzieła tego znakomitego działacza socjalistycznego i pisarza oraz więzy, łączące go z naszym miastem. Z miastem, którego ludzie przewijają się niejednokrotnie w jego dziełach pisarskich.

Przewodniczący E. Kaźmierczak wyraził też nadzieję, że społeczeństwo łódzkie odczytała opieką tablicę, poświęconą A. Strugowi; i nikt z nas nie wątpi, że rzeczywiście tak będzie!

Jako pierwsze położyły wiązanki kwiatów pod tablicą: I sekretarz KPZR — M. Tatarówna — Majkowska i wdowa po zmarłym pisarzu — Nelly Strugowa.

Udział w uroczystości wzięli: dyrektor Zakładu Historii Partii członek KPZR — T. Daniszewski, przedstawiciele łódzkiej władzy partyjnych, miejskiej, świata kulturalno-artystycznego, zakładów pracy i młodzież szkolna.

(m)

12 lat więzienia za zdefraudowanie pieniędzy społecznych

Wczoraj zakończył się przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi trwający trzy dni proces przeciwko byłemu sekretarzowi GRN w Starej Wsi oraz b. naczelnikowi Urzędu Poczt. Telekom. w Woli Chojnatej, w pow. rawsko-mazowieckim. Akt oskarżenia zarzucał Janowi Koście, że w okresie od 1 marca 1958 r. do maja 1962 r. w czasie pełnienia obowiązków sekretarza GRN w Starej Wsi, fałszując dowody finansowe zagarnął dla siebie 446.506 zł z pieniędzy pochodzących z wpłat podatków gruntowych, funduszu gromadzkiego i innych świadczeń rolników.

W czasie siedzizna ujawniono poza tym, że wioletowe działanie J. Kości na szkodę skarbu państwa możliwe było m. in. dzięki jego „pryjacielskim stosunkom” z naczelnikiem poczty w Woli Chojnatej, poprzez którą GRN w Starej Wsi dokonywała większości przelewów na konto bankowe. Znajomość ta, a także swe stanowisko służbowe J. Kości wykorzystywał dla swych celów. Chwile, gdy sam przebywał w biurze naczelnika poczty, wykorzystywał dla fałszowania dowodów pocztowych nadania pieniędzy itp. Ta droga Kości mógł zagarnąć bezkarnie 269 tys. zł.

Tadeuszowi Padowskiemu udowodniono poza tym, że wydawał J. Koście za wpłacone przez niego pieniądze nieformalne odcinki przekazów pocztowych, a ponadto wystawienie dla Kości pocztowego dowodu wpłaty na kwotę 24 tys. zł podczas gdy w rzeczywistości sekretarz GRN wpłacił tylko 19 tys. zł.

Biorąc pod uwagę wysoką szkodliwość czynów godzących w mienie społeczne, sąd uznał obu oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów i skazał Jana Kościę na 12 lat więzienia, 446 tys. zł grzywny, utratę praw publicznych i oby watekskich praw honorowych na okres 5 lat oraz przepadek mienia w całości. Tadeusz Padowski za niedopełnienie obowiązków służbowych skazany został na 4 lata więzienia.

Rozprawa prowadzona była w trybie dorocznym, wyrok jest więc prawomocny i nie podlega zaskarżeniu.

M. Kr.

Dnia 24 stycznia 1963 r. zmarł

koł. JAN MALKO

dlugoletni, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, sekretarz Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich m. Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Oznaką Zasłużonego Działacza Spółdzielczego oraz Złotą Oznaką Związku Pracowników Społec.

Część Jego pamięci!

ZARZĄD OKRĘGU ZNP m. ŁODZI i PREZYDIUM WOJ. KOMISJI SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKICH m. ŁODZI

1109-G

25 stycznia 1963 roku zmarł
dr med.

JULIAN AJZNER

były wieloletni ordynator Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. M. Pirogowa, kierownik Poradni Chorób Żyl, kierownik Przychodni Specjalistycznej m. Łodzi, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Oznaką m. Łodzi oraz Oznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W osobie Zmarłego Społeczna Służba Zdrowia traci wybitnego chirurga, ofiarnego lekarza i doświadczonego wychowawcę nowych kadr lekarskich.

Część Jego pamięci!

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
PREZYDIUM RN M. ŁODZI

Nie ustają zimowe kłopoty Klienci PKP nadal łamią plany

Obfity mokry śnieg, który spadł w ciągu ostatniej doby, a w pasie nadmorskim nawet przelotne śnieżyce, przyczyniły kolejarzom z woj. wrocławskiego i szczecińskiego dużo kłopotów.

Przy oczyszczaniu ze śniegu w tych rejonach 8 ciężkich pługów mechanicznych.

Milion złotych dewizowych - dzienny obrót „Centrozapu“

KATOWICE (PAP). Centrala Handlu Zagranicznego „Centrozap“ w Katowicach — specjalistyczna placówka eksportu maszyn, urządzeń oraz kompletnych obiektów przemysłowych: hutniczych, górniczych i odlewniczych — zapowiada dalsze zwiększenie eksportu w bież. roku. O ile w ub. roku obroty „Centrozapu“ w tym zakresie zamieniły się kwotą ok. 290 mln zł dew., to w br. mają one osiągnąć prawie 350 mln zł dew. Dzielne obroty w transakcjach eksport — import wyniosłyby więc przeciętnie około miliona złotych dewizowych. Wywóz maszyn, urządzeń oraz gotowych

obiektów przemysłowych wzrosło w tym roku o ok. 20 proc.

Polski projekt gmachu MSZ w Bagdadzie

WARSZAWA (PAP). Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Poliservice“ zawarło z Ministerstwem Budownictwa Iraku umowę na sporządzenie dokumentacji technicznej gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który ma być wzniesiony w centrum Bagdadu. Będzie on pierwszym obiektem projektowanej dzielnicy rządowej w stolicy Iraku.

Atomowe wydatki FRANCJI

PARYŻ (PAP). Francja planuje podwyższenie o 28,9 proc. wydatków na realizację projektów atomowych w 1963 r. — oświadczył minister Patewski w Zgromadzeniu Narodowym. Kredyty na ten cel mają wynieść ponad 675 milionów franków. Po raz pierwszy — przylał minister — ponad połowa tych kredytów pójdzie na cele wojskowe.

Referendum w Iranie

KAIR (PAP). W sobotę o godzinie 8 czasu lokalnego rozpoczęło się w Iranie referendum w sprawie reformy rolnej i kilku niesmyślanych reform społecznych. Od pierwszych godzin w Teheranie uformowały się długie kolejki wyborców. W mieście panuje spokój.

Minister spraw wewnętrznych potwierdził, że kobiety mogą głosować. Składają one jednak kartki do specjalnych urn i głosy ich nie będą uwzględniane w statystykach oficjalnych.

Rakiety „Polaris“ i... oficerowie USA dla sojuszników z bloku NATO

NOWY JORK (PAP). Rozgłoszenie towarzystwa CBS zakazmu nikowały, że Stany Zjednoczone

opracowały plan zaopatrzenia w okręty podwodne z raketami „Polaris“ swoich mniejszych sojuszników. W myśl tego planu poszczególne kraje NATO dostarczyłyby załóg dla każdego takiego okrętu, na którego pokładzie musiałyby się znajdować co najmniej jeden oficer amerykański. Sprawa woczyłby on kontrolę nad rakietami „Polaris“ i głowicami nuklearnymi.

Według tych informacji kilkanaście okrętów podwodnych przy stosowanych do wystawiania rakiet „Polaris“ miałyby być sprzedawanych Włochom. Niemcom zachodnim i „niektórym innym“ krajom NATO.

Agencja Associated Press donosi, że w roku bieżącym wysłany ma być na Morze Śródziemne pierwszy w tej strefie okręt podwodny z raketami „Polaris“.

PREMIERY FILMOWE

Od 1 lutego „Bałtyk“ rozpoczyna wyświetlanie głośnego dramatu produkcji francuskiej pt. „PRAWDA“ (reż. G. Clouzot) z Brigitte Bardot w roli głównej. Jest to historia dziewczyny, która zamordowała swego przyjaciela. Dzieje jej miłości umiarkowane z kierunków północno-wschodnich mogące powodować zamiecie śnieżne.

Dnia 25 stycznia 1963 roku po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony św. sakramentami
JAN KOZIŃSKI
przeżywszy 92 lata.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godz. 12 z kaplicy przedpołudniowej cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.30 rano, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o czym zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku
CÓRKA, WNUCZKA
i RODZINA

Mimo nadal trwających trudności, zdołano załadować na całej sieci PKP przeszło 37 tys. wagonów, tzn. o 770 więcej niż poprzedniej doby. Wyładowano ok. 33 tys. wagonów, tj. o 500 więcej. Są to wyniki niezłe, ale wciąż jeszcze daleko do wykonania planów.

Nie zmniejszają się również kłopoty z niektórymi klientami PKP. Ostatniej doby znowu odwołano przed podstawieniem lub po podstawieniu na bocznicę ok. 1.500 wagonów.

Ostatnie opady śniegu wyraźnie pogorszyły sytuację, na niektórych drogach kołowych zwłaszcza w woj. rzeszowskim, gdzie opadom towarzyszyły silne wiatry. PKS zawiesiła w tym województwie komunikację na 16 liniach.

W odśnieżaniu dróg w całym kraju brało udział — oprócz służby drogowej — 4.300 robotników oraz 300 pługów mechanicznych i 450 różnego typu samochodów, ciągników i spychaczy.

W sobotę do południa zamknięte było lotnisko Okęcie w Warszawie. Samoloty linii zagranicznych LOT, które w godzinach porannych (między 7 a 8.30) miały odlecieć do Aten, Zurichu, Paryża, Brukseli i Berlina wystartowały dopiero między godzinami 11 a 12. Również z dużymi opóźnieniami lądowały na Okęcie samoloty linii zagranicznych.

Tragiczna śmierć tureckich dziennikarzy

KAIR (PAP). Dwa redaktorzy tureckiego dziennika „Hurriet“ i będący z nimi kierowca samochodu zginęli z zimna podczas zbierania materiału do reportażu. Redaktorzy wyjechali w czwartek ze Stambułu do Teheranu, aby opracować reportaż na temat zabliokowanych przez śnieg pociągów pasażerskich. W drodze samochód ugrzązł w zasypach śniegu. W piątek wieczorem patrol żandarmerii odnalazł samochód i zamartwych w nim dziennikarzy i kierowcę.



Z ŁODOZI w kilku zdaniach

Od jutra Część młodzieży wraca do szkół

Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego, już jutro — w poniedziałek — otwarte będą ponownie wszystkie szkoły, ogzewane przez EC-2 i kolonijnie zakładowe. W przyszłym tygodniu sukcesywnie otwierane będą dalsze szkoły, zwłaszcza średnie.

Byłoby bardzo pożądane, aby świetlice szkół czynnych udostępnić młodzieży, której szkoły są zamknięte. Młodzież ta z braku zajęć przebywa na ulicach, gdzie nie trudno o wypadek. Wskazane byłoby również wypożyczenie niektórych, ogrzanych sal lekcyjnych uczniom klas jedenastych i piętnastych z nie ogrzanych budynków.

al

Od poniedziałku Łódzka Telewizja od godz. 19,25

W związku z czasowym ograniczeniem rozmiarów programu telewizyjnego — Łódzki Ośrodek Telewizyjny zawiadamia, że w okresie od dnia 28 stycznia do 28 lutego program rozpoczynać się będzie o godz. 19,25.

Jedynie w soboty i niedziele emisja programu nie ulegnie ograniczeniu.

Harcerskie „Dni Łodzi“

Wydział Młodzieży Starszej Łódzkiej Chorągwi ZHP wraz z Komitetem Łódzkim ZMS zorganizował w okresie od 15 stycznia do 15 lutego br. „Dni Łodzi“. Mają one na celu zaplanowanie młodzieży z problematyką miasta, jego dziejami i legendami.

W Łódzkiej Komendzie Chorągwi ZHP oraz w hufcach odbyło się szereg imprez, związanych z „Dniami Łodzi“. Ostatnio w Łódzkiej Komendzie Chorągwi ZHP Z. Koniński wygłosił ciekawy wykład na temat legend i baśni związanych z Łodzią. Projektuje się także organizowanie spotkań z popularnymi łódzianami, m. in. z aktorami oraz młodymi poetami łódzkimi.

Zorganizowano konkurs pn. „Łódź w fotografii“, którego tematyką prac jest przemysł łódzki, człowiek, jego życie i praca, wczoraj i dziś Łódź oraz zabryki i współczesna architektura naszego miasta. Konkurs trwać będzie do 15 lutego br.

J. Kr.

Komunikat MO

Komanda Dzielnicowa MO Łódź-Polesie prowadzi dochodzenie w sprawie wyłudzenia pieniędzy przez Br. Kluczyńskiego, za rzekome pośredniczenie w załatwieniu przydziału mieszkania itp. Osoby, które zostały oszukane przez Kluczyńskiego, proszone są o zgłoszenie się do Komendy MO Dzielnicowej Łódź-Polesie, Zielona 20, pokój nr 13 — celem złożenia wyjaśnień.

Mnożą się wypadki zatrucia czadem

Jak nas informuje Stacja Pogotowia Ratunkowego, ostatnie dni przyniosły szereg poważnych wypadków zatrucia czadem.

Onegdaj w mieszkaniu przy ul. Suchej 11 uległa ciężkiemu zatruciu 7-letnia Małgorzata M. W innym wypadku, na ul. Długosza, do szpitala przewieziono w ciężkim stanie całą kilkucobową rodzinę. Pogotowie interweniowało codziennie, ratując znajdujące się często w bardzo poważnym stanie, ofiary własnego niedbalstwa lub lekkomyślności.

W związku z ciągle wzrastającą liczbą tego rodzaju wypadków, zachodzi konieczność zwiększenia ostrożności — głównie właściwego zabezpieczenia pieców. Staby ciąg, nieszczelną, peknącą, a przede wszystkim przedczesne zamykanie pieców z nie wypalona całkowicie zawartością węgla — to główne przyczyny wydobywania się trującego tlenku węgla. W wielu wypadkach ułatwianie się czadu spowodowane jest także używaniem starych przewodów wentylacyjnych jako przewodów dymnych.

(S)

Warszawa - Kudowa przez Łódź

Uruchomiono znowu okresowo pociąg pospieszny nr 16103, Warszawa — Kudowa przez Wrocław i Kłodzko, z wagonem bezpośrednim do Stronia Śląskiego. Pociąg ten będzie jeździł w okresie od 27 stycznia do 3 lutego i od 14 do 17 lutego. Odjazd z Warszawy o godz. 23.05, ze stacji Łódź-Chojny o godz. 0.44 — przyjazd do Kudowy o godz. 8.50. Wyjazd z Kudowy o godz. 23.09, przyjazd do stacji Łódź-Chojny o godz. 7.22, a do Warszawy o godz. 9.05.

Klub Kobiet zaprasza na odczyt, który odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 1. Odczyt wygłosi Waclaw Biliski.

Łódzka orkiestra smyczkowa (w nowym składzie) pod kier. Z. Friemana i M. Pietkiewicza wystąpi 31 bm. o godzinie 19 w sali PWSM (Al. 1 Maja 6).

STUDNIE WIERCONE

nowe
do głębokości 250 m.
KAPITAŁNE REMONTY
i REKONSTRUKCJE
starych studzien



oraz
POSZERZANIE
OTWORÓW
studzien
przemysłowych

w kompleksowym
wykonawstwie łącznie z obudowaniami, instalacją agregatów pompowych, hydroforów i odżelaziaczy

przyjmie do wykonania
w 1963 roku

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa
w Wodę „Wodrol”, Łódź, ul. Żeglarska 9
(Julianów), tel. 531-01, 540-73, 542-39.

Powierzone prace wykonujemy z materiałów własnych!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- 2 STARSZYCH ekonomistów do działu organizacji, zatrudnienia i płacy
- ST. EKONOMISTĘ na stanowisko sekretarza Woj. Komisji Branżowej
- zatrudni zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego w Łodzi, ul. Nowa 23. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, pokój 2 w godzinach 8-15, 467-t

INŻYNIERÓW budowlanych
TECHNIKÓW budowlanych
— zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna, w godz. 7,30 — 15,30. Warunki płacy wg umowy zbiorowej w budownictwie. 458-t

TECHNIKA do spraw inwestycji ze średnim wykształceniem i praktyką
— zatrudni zaraz Centrala Rybna w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Naftowa 1, tel. 364-34, od godz. 7,30 do 15,30. 317-k

Uwaga, ROLNICY oraz WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zawiadamia, że z dniem 31 stycznia 1963 r. upływa termin płatności I raty składek za obowiązkowe ubezpieczenie gospodarstw rolnych.
Składki rolne należy wpłacać upoważnionym przez PZU inkasentom lub w biurze PZU Oddział dla m. Łodzi, Al. Kościuszki nr 57, pokój 24, II p. W wypadku nieopłaconia składek w terminie do dnia 31 stycznia 1963 r. płatnicy narażeni będą na dodatkowe koszty upomnień, odsetek oraz koszty egzekucyjne.
Jednocześnie komunikujemy, że składki za obowiązkowe ubezpieczenie budynków nie związanych z gospodarstwem rolnym należy wpłacać w ciągu 14 dni, po otrzymaniu wezwania płatniczego w Prez. Rady Narodowej Wydz. Finansowy m. Łodzi, Al. Kościuszki nr 83 — parter w godz. od 8 do 12,30. Nieopłacone składki w/w terminie powodują dodatkowe koszty upomnień, kary za zwłokę oraz egzekucji. 331-K

— WYTNIJ I ZACHOWAJ —

Spółdzielnia Pracy Usług Lekarskich „DIAGNOSTA”

w Łodzi, ulica Róży Luksemburg nr 2/6
zawiadamia mieszkańców Łodzi, w szczególności dzielnicy Bałuty, iż w dniu 28 stycznia 1963 r. uruchamia własną przychodnię usług lekarskich w specjalnościach:
1) choroby wewnętrzne — gabinet czynny od godz. 14 do godz. 20
2) choroby kobiece — gabinet czynny od godz. 16 do godz. 20
3) stomatologia — leczenie zębów — gabinet czynny od godz. 9 do godz. 19
i wykonywanie protez — gabinet czynny od godz. 9 do godz. 19
Przyjmujemy również zamówienia na wizyty domowe lekarzy specjalistów w zakresie: chorób wewnętrznych, dziecięcych i zgłoszenia na wykonywanie analiz lekarskich oraz zabiegów pielęgnarskich.
Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu spółdzielni lub telefonicznie nr 512-70.
327-K

PZU Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział dla m. Łodzi
przypomina wszystkim posiadaczom pojazdów mechanicznych (samochodów, motocykli, skuterów) zamieszkałym na terenie m. Łodzi, że termin płatności składek za obowiązkowe ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej z ruchu pojazdów mechanicznych upływa z dniem 31. I. 1963 r. Po tym terminie od zalegających płatników będą pobierane również ustawowe odsetki za zwłokę i koszty ewentualnej egzekucji.
Wpłaty należy dokonywać za pomocą nadesłanych przez PZU blankietów PKO. Przypominamy również, że zalegający z opłatą naraża się zgodnie z zarządzeniem ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych z dnia 1. 10. 1962 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych na zatrzymanie do czasu rejestracyjnego przez organ kontroli ruchu drogowego. 329-K

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE
ODSTĄPIĘ pokój na półtora roku w domu włączonym spod kwatery. Płatne z góry. Fredry 13 (od ul. Główna) 903 G
GARAZU w dzielnicy Kozłowa poszukuję. L. Rewera 3 m. 24 lub tel. 572-78 godz. 16-21 909 G
SPRZEDAŻ
MBBLE używane okazują się sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: Al. Kościuszki 39, m. 4; II piętro, telefon 331-86 po godz. 17 272 K

SOLIDNE, inteligentne osoby do akwizycji biletów teatralnych — wynagrodzenie prowizyjne — wymagany wkład gwarancyjny — zatrudni Teatr Powszechny, ul. Obr. Stalingradu 21. Zgłoszenia w godz. 15-17 454 T

PODZIĘKOWANIE
Panu dr Jerzemu ZANSKIEMU, dyrektorowi Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, mgr mgr B. STUDNIAK, Kr. STANIELEWICZ, M. DZIEKAN, T. ROSIŃSKIEJ, kier. personalnemu p. BIERNACKIEJ oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy okazali specjalnie dużo serdeczności i życzliwości w czasie długotrwałej i ciężkiej choroby
S. + P.
Heleny Stróżyńskiej
zmarłej 15. I. 1963 r., składa serdeczne podziękowanie
Dr A. GIMIŃSKI z RODZINĄ
991-G

Dnia 23 stycznia 1963 r. zmarł nagle
JERZY DYLION
główny księgowy Kolumny Transportu Sanitarnego m. Łodzi.
W Zmarłym tracimy nieocenionego pracownika i kolegę.
Cześć Jego pamięci!
KIEROWNICTWO, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYNIA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
449-K

Dnia 24 stycznia 1963 r. zmarł przeżywszy lat 73 najukochańszy mąż, ojciec i dziadek
S. + P.
Józef Dybowski
były nauczyciel
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza przy ulicy Ogrodowej, dnia 27 stycznia br. o godzinie 15, o czym zawiadamiają stróżki
ZONA, DZIECI, SYNOWE, ZIĘCI I WNUCZĘTA
1059-G

Dnia 25 stycznia 1963 roku zmarł
Dr med. JULIAN AIZNER
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Odznaką Honorową m. Łodzi, b. długoletni ordynator Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. M. Pirogowa, nasz drogi nauczyciel i wychowawca, wspaniały szef, wybitny chirurg.
Cześć Jego pamięci!
B. UCZNIOWIE I ASYSTENCI
1103-G

WAŻNE TELEFONY
Ogłoszenia wymiarowe 311-50
Informacje o wszelkich usługach 03
Pogot. Ratunkowe 07
Pogot. Miłecyjne 09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi 444-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Enech Drogowego 516-62
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 555-55
MOI 333-333
359-15

TEATR
TEATR NOWY (Wielkosciegi 15) g. 16.30 „Historia o chwalebny Zmarły”
TEATR WARSZAWSKI (Wielkosciegi 15) g. 19.15 „Historia o chwalebny Zmarły”
TEATR POLSKO-LÓDZKI (Wielkosciegi 15) g. 19.15 „Historia o chwalebny Zmarły”
TEATR POLSKO-LÓDZKI (Wielkosciegi 15) g. 19.15 „Historia o chwalebny Zmarły”

MUZEUM
MUZEUM SZTUKI (Wielkosciegi 15) czynne we wtorek i czwartek w godz. 11-19; w środy, piątki i soboty w godz. 9-18; w niedzielę g. 10-18.
Wystawa pt. „Franciszek Kościuszko 1826-1912”
MUZEUM HISTORII RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) czynne do odwołania.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) czynne.
ZOO — czynne.
PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY
SALON FOTOGRAFII LIF (A. Struga 2) — „Wystawa meksykańska”
STOWARZYSZENIE PAX (Piotrkowska 49). Wystawa prac. art. mal. Haliny Gzelsak-Koczek czynna w godz. 10.30-18.30.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Jak być kochaną” prod. pol. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 28.1. program i godziny jak wyżej
WISLA (Tuwima nr 1) „Wszystko dla pań” pr. fr. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
28.1. program i godziny jak wyżej
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Zdrójca jest wśród nas” prod. ang. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30 „Śnieg w żalobie” pr. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17.30, 20
28.1. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORIE
KINO ZDK (Traugotta 18) „Dziweczyna z dobrego domu” prod. pol. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20
28.1. „Stokrotka” prod. franc. dozw. od lat 16, g. 15, 17.30 (30 seans zamknięty)
MUZA — czynne
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Swoobodny wiatr” (panorama) prod. radz. dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 28.1. „Swoobodny wiatr” g. 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnicka 19) „Serce i szpada” (panorama) prod. franc. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
28.1. „Kto stęże wiatr” prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORIE
ADRIA (Piotrkowska 150) „Kryżacy” (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30; 28.1. „Kryżacy” g. 15, 18.30
DKM (Nawrot 27) „Dwie Dorotki” g. 12, „Odetę 8-23” pr. ang. dozw. od lat 16, g. 16.45, 19.15

KINO PREMIEROWE
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Biały Kanion” (panorama) prod. USA, dozw. od lat 14, g. 9.45, 13, 16.30, 20
28.1. program i godziny jak wyżej

„WARSZAWĘ” sprzedam. Ogł. Scaletowa 6 (Ruda Pabianicka). Przystanek „Zegar”
NIERUCHOMOŚCI
6,5 MORGI ziemi, w tym morga lasu i morga ogrodu owocowego oraz zabudowania gospodarcze w okolicy Główna sprzedam. Tel. 259-19 po godzinie 20 768 G
DZIAŁKĘ 5.000 m z budynkiem gospodarczym (możność zamieszkania) w Dąbnowie sprzedam. Wiadomość: Jaranowski, Dąbrowa 14, dojazd tramwajem Pabianice, przystanek Dąbrowa 997 G

LEKARSKIE
Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19 — Piotrkowska 14 638 G
RÓŻNE
NOWOCZESNY król damski, dziecięcy opanujez szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem Mechlińskiej, Nawrot 32 824 G
TELEWIZORY naprawiam natychmiast tel. 228-99 — Andżej Rymiszewski, ul. Główna 39 557 G

Kursy biurowości
Z MASZYNOPISANIEM organizuje od lutego br. STOWARZYSZENIE STENOGRAFOW I MASZYNISTEK W POLSCE
ODDZIAŁ W ŁODZI. Zapisy i informacje: ŁÓDZ, Pl. Zwycięstwa 2 tel. 278-16
PRACA
DOZORCA dochodzący potrzebny (dom przy ul. Piotrkowskiej). Tel. 324-72 od godz. 15 do 16
POTRZEBNA pomoc dochodząca, Zelwerowicza nr 63

CO? gdzie? KIEDY?
20.15; 28.1. nieczynne
DWORCOWE (Dw. Kailiski) „Wesele łowieckie”, „Czy wiecie, że 5-6?” „Przygody kota Julii”, „Mamutek” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 28.1. program i godziny jak wyżej
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „O dwóch takich o ukradki kieszony” pr. pol. dozw. od lat 9, g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21
„Klucze” (panorama) pr. ang. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 20; 28.1. program i godziny jak wyżej

KINA III KATEGORIE
LACZNOŚĆ (Józefa 43) nieczynne
STUDIO (Lumumba 7-9) „Mój stary” (panorama) pr. pol. dozw. od lat 14, g. 15, 17.15, 19.30; 28.1. „Świat się śmieje” prod. radz. dozw. od lat 12, g. 14, 16 „Okno za okno” prod. fr. dozw. od lat 18 g. 18, 20.15; 28.1. „Zakazane piosenki” g. 12, 14, „Bajki” g. 16, 17, „Okno za okno” g. 18, 20.15

APTEKI
Piotrkowska 165; Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Wielkosciegi 21, Karłowicza 48, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.
28.1.
Piotrkowska 193; Armii Czerwonej 8, Zięńska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
Diżury szpitali
Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Śródmieście — wszystkie poradnie „K”, Dz. Włoczańska — „K” Przychodni Rejonowej nr 11 (Szpitalna 6).
Szpital im. H. Wolf, ul. Legionwiska 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Bałuty — wszystkie poradnie z Dz. Włoczańska — „K” Przychodni Rejonowej nr 10, Złocze 18a (Stok), Szpital im. dr Jordana,

Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Śródmieście — wszystkie poradnie „K”.
Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie z Dz. Górna — wszystkie poradnie „K”, z Dz. Włoczańska — poradnia „K” z Przychodni Rejonowej nr 12 (Szpitalna 6).
Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
28.1.
Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, Kopcińskiego 22.
Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, Sporna 26-30.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ SWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY LECZĄCZYC
Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
Bałuty — ul. Zulf Paganowskiej 3, tel. 541-86.
Włoczańska — ul. Szpitalna 6, tel. 271-85.
Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.
Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.
Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godziny 24 do 6 na nr tel. 444-44.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ SWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ
Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.
Bałuty — ul. Snyceńska 1-3, tel. 538-79.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 24 (5025) 2

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 27 STYCZNIA BR. BOKS. LKS - Znicz (Pruszków) liga międzywojewódzka godzina 11, ul. Ogrodowa 18.

KOSZYKÓWKI. Spotem - AZS mistrzostwo II ligi żeńskiej godzina 10,30, ul. Północna 36.

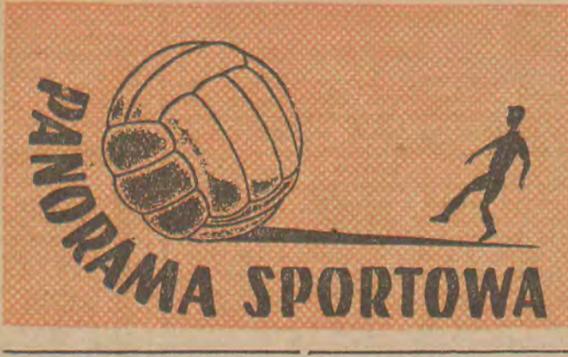
TENIS STOŁOWY. Start (Łódź) - Arkonія (Szczecin) I liga godzina 10, ul. Teresy 56. Mistrzostwo III ligi: Włókniarz Ib - Lechia (Tom.) godz. 10, ul. Tylna 6.

TENIS. Turniej polskiej kadry godz. 10 i 16 w hali na Widzewie.

HOKEJ NA ŁODZIE. Włókniarz (Zgierz) - Polonia (Bydgoszcz) godz. 11.

KULIGI. Kuligi dla dzieci, młodzieży i dorosłych do Lagiewnik. Zbiórka godz. 10, ul. Wycieczkowa 10, ul. Warszawskiej i kuligi SKS Spotem dla dzieci i młodzieży w Parku Helenów, godzina 10.

WALNE ZEBRANIA. Walne zebranie PZPN okręgu łódzkiego, godz. 9,30 ul. Ogrodowa 15.



Tadeusz Nowicki rewelacją łódzkiego turnieju

Mistrz Polski juniorów byłby bliski sprawienia nowej sensacji, kiedy wczoraj wieczorem na parkiecie hali widzewskiej spotkał się z jednym z najsilniejszych specjalistów krytycznych kortów - Maniewskim. Łódzianin wygrał pierwszy seta 6:2, w takim samym stosunku przegrał następnego, a w rozstrzygającej grze był bardzo blisko zwycięstwa. Przegrał jednak 6:3. Nie ulega wątpliwości, że jest to najbardziej interesujący gracz turnieju.

Niespodzianka w Zgierzu

Wielką niespodzianką sprawił wczoraj Włókniarz (Zgierz) uzyskując w meczu z hokeistami Polonią (Bydgoszcz) wynik remisowy 5:5 (1:1, 0:3, 4:1). Zgierzanom tylko powiodło się w ostatnim momencie, gdyż brakowało im czasu na wykonanie strzału.

Czy na pewno z NRD spotkają się polscy piłkarze

Donosiliśmy już o wynikach losowania wstępnych eliminacji olimpijskiego turnieju piłkarskiego, w którym Polska spotkać się ma z NRD. Czy aby na pewno z NRD? Nasi koleżki z „Neues Deutschland” nie są co do tego przekonani.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 27 STYCZNIA PROGRAM I 9.00 Wiadomości, 9.05 Fala 56, 9.20 Bach: Symfonia nr 4, 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Na kuszą stopkę, na barani skok”, 10.20 Koncert żywcem, 11.40 Magazyn Nowości Techn. 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.10 Felleton z cyklu „Plany na mapie”, 12.20 „Radiowa piosenka miesiacza”, 12.30 Niedzielną kiermasz muzyczny, 13.30 „Rozmowy z postaciami”, 13.40 (L) Koncert rozrywkowy, 14.15 „Zielony magazyn”, 14.30 „W Jezioranach” - odc. 15.00 (L) „Wesoly autobus” nr 51, 16.00 Wiadomości, 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod., 16.30 „Wielka swata” - wiodący, 17.20 Muzyka taneczna, 18.00 Wyniki regionalnych gier bezwzględnych i To-Lo-ka, 18.05 Muzyka taneczna, 19.05 „Zespół Dziewiątka”, 19.25 Koncert solistów, 20.00 Tydzień w kraju i na świecie, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 „Matusiako wie”, 21.00 „Mikrofon dla wszystkich”, 22.00 Do tańca gra ork. P. Beltrama, 22.20 Teatr pozycji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 „Ze świata opery”.

PONIEDZIAŁEK, 28 STYCZNIA PROGRAM I

8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Muzyka piosenki, 8.50 Porady praktyczne dla kobiet, 9.00 Audycja dla klas I i II bańki pt. „O wyświeconej rodzinie”, 9.25 Koncert Ork. Rozgłośni Włókniarskiej PR, 10.10 Aud. historyczna, 10.30 Koncert muzyki francuskiej, 11.00 Aud. dla klas VI i VII pt. „Burza z platanami”, 11.30 Melodie E. Kalmara, 11.56 Komunikat o stanie wod. 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Rolniczy kwadrans, 12.30 Radioklasyka, 12.45 „Na swojską nutę”, 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Nuty jak minuty”, 13.30 „Muzyka dla wszystkich”, 14.00 Fragment pow. J. Londa pt. „Syn słońca”, 14.30 Koncert solistów radzieckich, 15.00 Wiadomości, 15.05 Program, data, 15.10 „U przyjaciół”, 15.30 Koncert rozrywkowy, 16.05 „Literatura i życie”, 16.35 Program młodzieżowy „5 kontynentów i Polska”, 17.00 Wiadomości, 17.05 Śpiewamy piosenki i piosnki, 17.30 Dla uczniów szkół średnich, pt. „Powstanie styczniowe”, 18.00 Uniwersytet Radiowy, 18.10 „Pożegnania i powroty”, 18.30 Radiowy kurs nauki języka

angielskiego, 18.45 Radioklasyka, 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”, 19.00 Melodie z op. „Południowy Pacyfik”, 19.10 Uniwersytet Radiowy, 19.30 Muzyka taneczna, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Witold Lutolski: „Dzieśnię tańców polskich”, 20.45 „Ze wsi i o wsi”, 21.00 Echa europejskich festiwali, 21.26 „Słowo o węgł”, 21.41 D. c koncertu, 22.47 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II 8.30 Wiadomości, 8.35 „Fala 56”, 8.50 Koncert poranny, 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 9.30 Muzyka rozrywkowa, 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego, 10.00 Melodie Nino Rota z filmu „Wojna i pokój”, 10.30 „W Jezioranach”, 11.00 Poranny koncert kameralny, 11.30 Muzyka z cyklu „Spotkanie z aktorem” - recital aktorski Irene Tomaszewskiej (Kat.), 11.55 „25 minut z Krystyną Mazurówną i Witoldem Grucą” (W), 17.30 „Chwila wspomnień” - kronika filmowa z r. 1924 (W), 18.00 Teleturniej „Wielka gra” (W), 19.10 „Wieczorne rozmowy” - przed kamerą prof. dr. Jan Szczepański (L. ogólnop.), 19.30 Dziennik telewizyjny (W), 20.00 Sportowa niedziela (W), 20.30 „Przygody Don Juana” - film fab. prod. USA doz. od lat 16 (W), 22.15 Wiadomości sportowe.

TELEWIZJA 9.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy „Jak żyć roślina”, program z cyklu „Nowe metody i nowe rośliny” (W) 10.25 Przegląd 10.58 Program dnia (L. lok.) 11.00 „Arykolia czyli młodość” - reportaż telewizyjny z Parku Młodzieży „Arykolia” (W) 12.00 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Karola Strýja, z udziałem solistów: Natalia Stołkowska - sopran, Andrzej Hlolski - baryton, Bogdan Paprocki - tenor (Ka towiec) 13.00 Przerwa 14.58 Program dnia (L. lok.) 15.00 „Niedzielną biesiadą” (Łódź ogólnop.) 15.50 Teatrzyk domowy: „Wabowe ludki” - widowisko wg scenariusza i reżyserii Bohdana Radkowskiego (W) 16.15 Z cyklu „Spotkanie z aktorem” - recital aktorski Irene Tomaszewskiej (Kat.) 17.05 „25 minut z Krystyną Mazurówną i Witoldem Grucą” (W) 17.30 „Chwila wspomnień” - kronika filmowa z r. 1924 (W) 18.00 Teleturniej „Wielka gra” (W) 19.10 „Wieczorne rozmowy” - przed kamerą prof. dr. Jan Szczepański (L. ogólnop.) 19.30 Dziennik telewizyjny (W) 20.00 Sportowa niedziela (W) 20.30 „Przygody Don Juana” - film fab. prod. USA doz. od lat 16 (W) 22.15 Wiadomości sportowe.

Tajne głosowanie proponuje Just Fontaine dla ustalenia reprezentacji

Nazwisko Just Fontaine jest dobrze znane w europejskim futbolu. Przez długie lata był on filarem wielokrotnego mistrza Francji, Reims, a na mistrzostwach piłkarskich świata w 1958 r. w Szwecji zdobył tytuł „króla strzelców”. Dziś Fontaine już nie gra. Dwukrotnie, skomplikowane złamanie nogi przedwcześnie zakończyło jedną z najpiękniejszych karier piłkarskich w Europie. Mając zaledwie 29 lat musiał na zawsze opuścić boisko. W ub. roku rozpoczął on pracę jako dziennikarz sportowy, a w przyszłości zostanie prawdopodobnie także działaczem piłkarskim.

Długie miesiące rekonwalescencji pozwoliły francuskiemu „królowi strzelców” przemyśleć wiele aktualnych problemów światowego piłkarstwa. Zastanawiał się on m. in. nad możliwościami ulepszeń i usprawnień w tej dyscyplinie sportu. Generalny wniosek, do jakiego doszedł, sprowadza się do tego, że obowiązujące przepisy i regulaminy wymagają pilnych reform. Wiele projektów Fontaine'a jest bardzo ciekawych i warto się z nimi zapoznać bez względu na to, czy znajdują one uzgodnienie w władzach FIFA, czy też uznane zostaną za zbyt „rewolucyjne”.

W ocenie aktualnej sytuacji w futbolu światowym najbardziej martwią Fontaine'a stosunki między zawodnikami i kierownikami klubów. „W większości zawodowych klubów Europy - pisze on w jednym ze swych artykułów - uważa się nieestety, piłkarzy za „towar”, który można sprzedać, wynająć czy wyrzucić. Tego rodzaju praktyki wywołują charakter sportu i przynoszą fatalne następstwa”.

Bardzo ciekawą opinię wypowiada Fontaine na temat grupowań, obozów i kursów piłkarskich. Dla nas jest ona tym ciekawsza, że kierownictwo naszego futbolu i kierownictwa klubów uważają je za podstawowy warunek podnoszenia poziomu, utrzymania kondycji itp. Fontaine jest przeciwnikiem grupowań, zwłaszcza długotrwałych.

„Obozy nie dają nic dobrego, zwłaszcza wówczas, gdy przemieniają się w nałóg i stają się metodą. Piłkarze dochodzą wówczas do wniosku, że trenować trzeba tylko na zgrupowaniach, że jeśli nie ma zgrupowań - są oni zwolnieni z tego obowiązku. System obozowy, który przez długie lata praktykowali przede wszystkim Rosjanie, przyniósł im raczej rozczarowanie. Również w innych krajach, które go stosowały, doświadczenia są nie najlepsze. Koszarowy tryb życia, monotonia, oderwanie od rodziny, przyjaciół i znajomych przynosiła na dłuższą metę fatalne następstwa. Osobiście uważam, że wystarczy w zupełności, jeśli przed meczem międzypaństwowym, zawodnicy przebywają ze sobą 3-4 dni. Wyjątek stanowi tylko tak ciężka i ważna próba, jak mistrzostwo świata. W tym wypadku wskazany jest dłuższy wspólny trening. I tu jednak nie wolno popaść w przesadę. Najbardziej właściwie, moim zdaniem, podchodzi do tej sprawy zachodniemiecki trener związkowy, Sepp Herberger, który stosuje skutecznie na kombinacje krótkich zgrupowań i częstych sparringów”.

Eliminacje hokejowe zakończone

Zakończyliśmy eliminacje grupowe turnieju hokejowego zespołów nieczłonkowskich. W ostatnich spotkaniach padły na stępujące rezultaty: KB 30 Bałuty - Czarni Chojny 3:0. Złotniak Dąbrowa 1:1. Mimo rozgrywkowy wynik nie uległ zmianie, wobec czego sędzia za rzeknięcie losowania, które wypadło na korzyść Złotniaka.

Do wiecznie trudnych problemów należy - nie tylko u nas - selekcja drużyny narodowej. Jak zmoutować reprezentację, aby opinia sportowa, trenerzy klubowi, prasa i sami zawodnicy nie zgłaszały zasadniczych pretensji, nie oskarżały selekcjonera o dyktantyzm, brak „dobrej ręki lub kumoterstwo”? Fontaine zgłasza tutaj projekt rewolucyjnej innowacji. Uważa on mianowicie, że o tym, w jakim składzie wybiegnie ostatecznie na boisko, powinni zdecydować... sami gracze dwudziestoblokowej kadry drogą tajnego głosowania.

Kolarze Belgii zgłosili się do Wyścigu Pokoju

Komitet organizacyjny XVI Wyścigu Pokoju, który w tym roku rozegrany zostanie na trasie Praga - Warszawa - Berlin, otrzymał już drugie oficjalne zgłoszenie drużyny zagranicznej do tej imprezy. Po Anglikach, jako drużyna zgłosiła się do wyścigu kolarze Belgii.

Kubocz wrócił do Łodzi i zasililigowego Włókniarza

Piłkarze Włókniarza łódzkiego zakończyli pierwszą rundę rozgrywek III-ligowych na pierwszym miejscu w tabeli. Obecnie rozpoczęli już treningi przygotowując się do sezonu. Pomyśleli również o wzmocnieniu zespołu, w przedwidziany tego, że w drugiej rundzie konkurencja będzie znacznie silniejsza niż w pierwszej. Włókniarz łódzki, zwiastującą bardzo poważnie obawia się zagrożenia ze strony Włókniarza pabianickiego i PTC. Łódzianie rozpoczęli przecieć serię spotkań rewanżowych z przewagą zaledwie jednego punktu nad swym imiennikiem z Pabianic i dwóch punktów nad PTC. Poważnym wzmocnieniem dla drużyny ligowej łódzkiego Włókniarza jest pozyskanie Laszkiewicza, byłego obrońcy Arkonii szczecińskiej. Laszkiewicz jest wychowankiem Polonii (Bytom), a po ukończeniu służby wojskowej wyraził chęć występowania w barwach łódzkiego lidera i podpisał już deklarację. Przewidywany on jest jako stoper.

Drugim nabytkiem Włókniarza, to starszy znajomy łódzki kibiców piłkarskich. Chodzi o Kubocza, byłego piłkarza ŁKS, a ostatnio Siemianowiczanki. Kubocz chce grać w barwach Włókniarza, a ponieważ klub nie widzi przeszkód, dla których miałby nie skorzystać z otrzymanej oferty, można przyjąć jako pewnik, że wraz z Zalegą będzie on tworzył parę pomocników włókniarskiej drużyny.

Warszawa. Bardzo interesujące spotkanie towarzyskie rozegrały w Warszawie pierwszoligowe zespoły koszykowi mistrzów Legii Warszawa i ŁKS Łódź. Po zwycięstwie, wyrównanym pojedynku, minimalne zwycięstwo 77:76 (41:39) odniosła Legia. OSŁO. Podczas meczu tyżwiarzkiego Związku Radzieckiego - Norwegia, rozgrywanego w Oslo, reprezentant Norwegii Knut Johan nesen ustanowił nowy rekord świata w wysięgu na 5.000 m, uzyskując bardzo dobry czas 7,57 s. Dotychczasowy rekord należący do Szilkowa (ZSRR) wynosił 7,45 s. KRAKÓW. W rewanżowym spotkaniu o Puchar Europy w koszykówce męskiej Wisła pokonała 26 bm. w Krakowie drużynę z Luksemburga - Etzelkę 12:33 (52:26).

ŁKS w nowej siedzibie Sekretariat ŁKS przeniósł się do nowego lokalu. Od poniedziałku mieści się on przy ul. Piotrkowskiej 76 na pierwszym piętrze. Jest to nowy lokal klubowy, z którego członkowie ŁKS będą mogli korzystać po zakończeniu prac remontowych. Nowy numer telefonu sekretariatu ŁKS jest 320-47.

Redakcja kolegium, Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 86. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 228-03, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 206-95. Dział kult. i Dział Listów 343-80. NTU 303-04 (R. 10-12) Redakcja nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-06, wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka” RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 86. - Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.